

10.058

112.

O ŁANACH W POLSCE WIEKÓW ŚREDNICH

SKREŚLIŁ

Dr. Franciszek Piekosiński.



Osobne odbicie z Tomu XXI. Rozpraw Wydziału historyczno-filozoficznego Akademii Umiej.



KRAKÓW.

W DRUKARNI UNIwersYTETU JAGIELLOŃSKIEGO
pod zarządem Anatola Maryjana Kosterkiewicza.

1887.

19166

II



1,50

X-50519
19166 II

TREŚĆ.



	Str.
§. 1. Dawniejsi autorowie o łanach	2
§. 2. Łan królewski stary czyli staropolski	5
§. 3. Łan królewski wójtowski czyli rewizorski	7
§. 4. Łan królewski sprawdzony	9
§. 5. Łan królewski hybernowy	9
§. 6. Łan frankoński większy	10
§. 7. Łan frankoński czyli niemiecki	10
§. 8. Włóka chełmińska	15
§. 9. Łan polski czyli kmiecy większy	17
§. 10. Łan kmiecy drugi czyli mniejszy	18
§. 11. Geneza łanów	21
§. 12. Osadnictwo w Polsce wieków średnich	22
§. 13. Osadnictwo na prawie niemieckiem i obce łany	23
§. 14. Co sądzić należy o wielości łanów w dawniej Polsce	31
§. 15. Czy istniał łan polski jako jednostka miernicza	39
§. 16. Dzisiejsze role, półrolki i ćwierćrolki	43
§. 17. Ostateczne wyniki	46



O ŁANACH W POLSCE WIEKÓW ŚREDNICH.

SKREŚLIZ

Dr. FRANCISZEK PIEKOSIŃSKI.

Zbierając od dawna materyjały do skreślenia w sposób wyczerpujący dziejów osadnictwa na prawie niemieckiem w Polsce wieków średnich, spotykam się od czasu do czasu z kwestyjami, które dotąd nieobrobione i niewyjaśnione, wymagają dla siebie szczegółowych badań. Taką była kwestyja Sądów wyższych prawa niemieckiego w Polsce wieków średnich, której przed dwoma laty osobną poświęciłem rozprawę, taką jest kwestyja łąnów, będąca przedmiotem niniejszej pracy.

Badania te wymagają z natury rzeczy o wiele obszerniejszego traktowania, niżby na to pozwalał jeden ustęp w dziele, obejmującym zarys dziejów osadnictwa na prawie niemieckiem, gdzie tylko ostateczne wyniki badań nad pojedynczymi kwestyjami miejsce znaleźć mogą. Cały aparat badań i wiele szczegółów musiałoby być w takim dziele pominiętych, ze szkodą dla krytyki i bliższego zaznajomienia się z przedmiotem.

Dlatego zdawało mi się być rzeczą właściwą, kwestyje tego rodzaju poddawać opracowaniu w osobnych monografi-

jach, w którychbym niekrępowany miejscem, daleko swobodniej rozwiesić się mógł nad przedmiotami mych badań.

§. 1. Dawniejsi autorowie o łanach.

Z autorów pierwszym jest Grzepski Stanisław, który w dziele swém: Geometria, to jest miernicka nauka po polsku krótko napisana z graeckich y z łacińskich ksiąg, wydaniem w Krakowie r. 1566, sprawie łanów i pomiarom obszerniejszy artykuł poświęcił.

Za czasów Grzepskiego atoli epoka zasadzania nowych wsi od dawna już była minęła, a stąd i kunszt mierzenia łanów i wiadomość o ich rozmiarach wyszła już była z pamięci. Grzepski musiał rozległe czynić starania, aby jakiegokolwiek w tym kierunku u ludzi świadomych rzeczy zaczerpnąć wiadomości.

Z uzyskanych tą drogą informacyj podaje nam Grzepski rozmiary trzech rodzajów łanów:

a) frankońskiego czyli niemieckiego, zwanego także królewskim,

b) chełmińskiego, wreszcie

c) kmiecego większego, który być ma połowicą mniejszy od łanu frankońskiego.

d) Oprócz tego wspomina Grzepski, że na Podgórzu chłopci dzierżą łany, w których nie ma jeno ćwierć łanu królewskiego. Jestto zatem łan kmiecy mniejszy.

Najszerzej rozwodzi się Grzepski o łanie frankońskim czyli niemieckim, którego aż trzy opisy z różnych źródeł podaje, między innemi opis wyjęty z ksiąg miejskich krakowskich, sporządzony z polecenia króla Zygmunta I.

Po Grzepskim Januszowski w Statutach swych r. 1600 wydanych, w księgach czwartych skarbowych, części wtórej, tyt. III (str. 390, 391) podaje dwa opisy rozmiarów łanu frankońskiego, jeden łanu niemieckiego, dwa łanów kmiecych

wreszcie wspomina o łanie domniemanym, to jest o łanie nieosiadłym, jak takowy wymierzonym być ma.

Wkrótce potem Teodor Zawacki w dziełku pod tytułem: *Flosculi practici* (1619, str. 94—98) zamieścił jedynaście różnych opisów łanów, wyjętych z akt rewizorów skarbu królewskiego. Opisy te w części bardzo bałamutne, odnoszą się do następujących łanów, mianowicie do łanu frankońskiego (trzy), do łanu rewizorskiego (dwa), do włoki chełmińskiej (dwa), do włoki litewskiej (jeden), do łanów kmiecych (trzy).

Jakób Kazimirz Haur w dziele *Ziemiańska generalna Oekonomika* (Kraków 1679, str. 25) a ks. Stanisław Sol-ski w dziele *Geometra polski* (Kraków 1683, str. 146—149) opierają się w opisach łanów już wyłącznie na pracach swoich poprzedników, nie nowego od siebie nieprzydając, tylko że ks. Sol-ski jeden opis łanu frankońskiego mylnie tłumacząc, stworzył z niego osobny rodzaj łanu frankońskiego większego.

Jan Nepomucen Gaworski w rozprawie dysertacyjnej *De mensoribus sive agrimensoribus, sive geometris* (1775, str. 69—73 i tablice) korzysta wprawdzie z prac Grzepskiego i Januszowskiego, czerpie jednak wiadomości swe jeszcze z innych niedrukowanych źródeł, mianowicie z ksiąg rewizorskich i podaje kilka opisów łanów, które w dziełach poprzedników jego się nie znajdują, jak opis łanu staropolskiego i łanu hybernowego, tu po raz pierwszy przywiezione.

Czacki ¹⁾ poszedł za Zawackim, Haurem i Sol-skim, Grzepskiego nie zna, Januszowskiego statut pomija, twierdząc, iż Zawacki jest pierwszym, który w dziele drukowanem wymiar łanów ustanowił. Gaworski również jest mu nieznanym. W tablicy dołączonej do swego znakomitego zresztą dzieła, podaje w łokciach kwadratowych polskich wymiar następujących łanów: frankońskiego większego, frankoń-

¹⁾ Dzieła Tadeusza Czackiego. Poznań 1844, tom I, str. 240, przypisek 90) i tablica.

skiego mniejszego, niemieckiego, kmiecego większego, kmiecego mniejszego, rewizorskiego i włóki chełmińskiej.

Ksiąg skarbowych, na które się poprzedni autorowie powoływali, Czacki w składzie komisji skarbowej nie zastał.

Znalazł je jednak niestrudzony wydawca Źródeł dziejowych i opisy łań zawarte w ks. 14 B f. 175, 178 ogłosił w dziele: *Księgi podskarbińskie z czasów Stefana Batorego 1576—1586* (Warszawa 1881, część druga, str. 299—301).

Mamy tu opisane następujące łąny: łąn staropolski, znany poprzednio tylko z Gaworskiego, po dwakroć, łąn chełmiński i rewizorski również po dwakroć, dalej łąn frankoński czyli niemiecki, łąn małopolski i włokę litewską. O łąnach kmiecych nie ma tu wzmianki wcale.¹⁾

Zostawiając włokę litewską na uboczu, gdyż rozmiar łań używanych na Litwie i Rusi, nie ma być przedmiotem niniejszej rozprawy, rozważymy przede wszystkim po kolei rozmiary pojedynczych łań według dochowanych nam opisów, zanim przystąpimy do kwestyi, jaka być może geneza tych tak licznych a tak różnorodnych łań.

Szereg łań, o jakich podają nam wiadomość autorowie wyżej cytowani, jest następujący:

1. łąn staropolski,
2. łąn wójtowski czyli rewizorski,
3. łąn królewski sprawdzony,
4. łąn hybernowy,
5. łąn frankoński większy,
6. łąn frankoński mniejszy czyli niemiecki,
7. łąn chełmiński,

¹⁾ Ograniczamy się tu na dzieła, które jako pochodzące z czasów niezawisłości Rzeczypospolitej, mogą uchodzić poniekąd za źródła do pracy niniejszej; pomijamy zaś cały szereg artykułów w tym przedmiocie, ogłoszonych później po różnych dziełach, kalendarzach i dziennikach, z pośród których wart wspomnienia artykuł zamieszczony w N. 158 Dziennika powszechnego z d. 15 lipca 1863.

8. łan kmiący większy,
9. łan kmiący mniejszy.

§. 2. Łan królewski stary czyli staropolski (*lancus regius antiquus*).

O tym łanie pierwszą wiadomość podał Gaworski ze starych ksiąg rewizorskich.¹⁾

Pawiński z ksiąg podskarbińskich podaje dwa opisy tego łanu. Pierwszy opiewa:

*Lancus seu mansus integer habet latitudinem 6 stadiorum agri, quodlibet autem stadium longitudinis uln. 175 esse debet. — Mansi vero longitudo stadiorum 24, ita, quod 3 campos contineri debet: hiemalem, aestivalem et desertum alias ugor. In quolibet autem campo 7 stadia agri; pro locatione domus stadium, pro horto stadium et pro villagio stadium. — Longitudo praemissi lanei uln. 4200.*²⁾

Drugi opis tak opiewa:

„Łan staropolski. Szerokość ma 6 stay roley, staje długości ulnarum 175. — Długość stay 24, z których 3 pola być mają, w każdym polu po stay 7. Na dom staje 1, na ogrod staje 1, na nawsie staje 1. Długość tego łanu uln. 4200.“³⁾

Gaworski mnożąc podaną długość przez szerokość oblicza powierzchnię tego łanu na 4,410.000 łokci □, czyli licząc mórg po 16875 łokci □, na morgów 261 $\frac{1}{3}$.⁴⁾

Już jednak na pierwszy rzut oka widać, iż w opisie łanu zaszła myłka, mianowicie, iż niewłaściwie położono

¹⁾ Gaworski l. c. 72 i tab. II.

²⁾ Pawiński l. c. str. 299.

³⁾ Pawiński l. c. str. 300.

⁴⁾ Jeden mórg dawnej polskiej miary, liczący 16875 łokci □ krakowskich, równa się bezmała 320 prętom i 70 pręci-kom miary polskiej nowej, czyli 1664 sążniom □ miary wiedeńskiej, czyli 59·90 arom miary francuskiej. Łokieć krakowski był już konstytucyją z r. 1565 przepisany jako zasada miary długości dla całej Polski.

długość łąnu na 24 stajañ zamiast na 21. Jeśli bowiem łąn ma mieć na długość 3 pola, a każde pole po 7 stajañ, toć oczywiście długość łąnu wynosić musi stajañ 21 czyli łokci 3675, a powierzchnia całego łąnu łokci \square 3,858.750 czyli morgów $228\frac{2}{3}$.

Drugą myłkę popełnia już sam Gaworski, przyjmując szerokość łąnu na 1050 łokci czyli 6 staj po 175 łokci szerokości. Tymczasem z opisu bynajmniej nie wypływa, iżby szerokość stajania wynosiła 175 łokci. Wedle opisu bowiem łąn ma mierzyć na szerokość sześć takich stajañ, z których każde na długość ma mierzyć łokci 175. Jest więc podana tylko długość stajañ, ale nie ich szerokość. Aby przeto móżd oznaczyć szerokość łąnu staropolskiego, trzeba poprzednio znać powierzchnię stajania i wedle niej obliczyć, ile łokci szerokości będzie mierzyć takie stajanie, którego długość wynosi łokci 175. Ta szerokość stajania sześć razy wzięta da nam szerokość łąnu staropolskiego.

Otóż stajanie w pospolitem użyciu oznacza tyleż co mógg ¹⁾. Gaworski podaje dwa takie stajania, jedno stajanie zwyczajne o powierzchni 16.200 łokci \square , drugie nazwane stajaniem chełmińskim o powierzchni 16.875 łokci \square . Podaje on jeszcze jedno stajanie, mianowicie geometryczne, które obejmować ma 40.500 łokci kwadratowych, jest zatem prawie półtrzecia raza większe od dwóch poprzednich.

Tymczasem stajanie, jakie Gaworski w łąnie staropolskim przyjmuje, mianowicie 175 łokci wzdłuż i tyleż wszerz,

¹⁾ I na Szlązku brano stajanie za jednoznaczne z morgiem. W kopijarzu klasztoru św. Krzyża w Nisie znajduje się taka zapiska, pochodząca z początku XVI wieku: „Erstlich heltt cyne Rutte in die lenge achtehalb Ele, und 30 Rutten lang undt 10 breitt ist ein Morgen und ein Gewende. So gehorenn 30 Morgen in ein Hube in 3 Felden, als nemlich in ein jder Feldtt 10 Morgen. Es seindtt auch drittehalbe Morgenn ein quartt und 4 quartt ist eine Hube (winno być ein Feld). Cod. diplomaticus Silesiae, tom IV, str. 47, przypisek 2.

czyli łącznej powierzchni 30.625 łokci □, nie odpowiada żadnemu z powyższych, większe jest bowiem niemal o drugie tyle od dwóch zwyczajnych a mniejsze o czwartą część od geometrycznego.

Gdy przypuścić należy, że w księgach rewizorskich, które Gaworski jako źródło przytacza, powoływano się raczej na staję w pospolitem rozumieniu, nie zaś na geometryczne nieznanie ludowym miernikom, przeto przyjąć wypada staję o 16.875 łokciach □ powierzchni, jako odpowiadające rozmiarowi morga polskiego.

W takim razie łan staropolski obejmowałby 126 morgów czyli 2,126.250 łokci □, szerokość jego wynosiłaby około $578\frac{1}{8}$ łokcia, a szerokość stajania, którego długość mierzy 175 łokci, przedstawiałaby tylko około $96\frac{1}{3}$ łokcia.

Jakkolwiek i ten wymiar przewyższa o wiele wszystko, cokolwiek wiemy o rozległości łanów, to przecież znajdzie się dlań łatwiej racjonalne wytłumaczenie, jakiegobyśmy dla łanu o $261\frac{1}{3}$ lub choćby o $228\frac{2}{3}$ morga napróżno szukali.

§. 3. Łan królewski wójtowski czyli rewizorski (*Laneus regius advocatialis seu putativus*).

Dwa jednobrzmiące opisy tego łanu podaje księga podskarbińska, wyjęte z ksiąg rewizorskich skarbowych¹⁾. W obu jednak jest opis łanu rewizorskiego z opisem łanu zwyczajnego chełmińskiego tak w jedną całość ściągnięty, jakby cały opis do jednego tylko rodzaju łanu się odnosił. Opis ten brzmi:

„Każdy łan ma mieć w sobie długość morgów 30, a na „szerzą morg 1. — Morg jeden ma w sobie sznurów 3. — „Sznur jeden ma w sobie prętów 10. — Pręt jeden ma łokci $7\frac{1}{2}$ “.

„Unus integer laneus ad longitudinem uln. 6350²⁾, ad „latitudinem uln. 225. Co sznurem wzdłuż łokcie ma probować“.

¹⁾ Pawiński l. c. str. 300, 301.

²⁾ Prosta myłka zamiast 6750.

W drugim opisie końcowy ustęp opiewa:

„Ma być tedy całego łanu długość łokci 6750, a na „szerzą łokci 225, co sznurem według łokci zmierzonym masz „próbować“.

Rękopis Lichockiego podaje nam odpis dekretu Zygmunta III, datowanego z Oliwy dnia ostatniego czerwca r. 1598, którymto dekretem król zatwierdził powyższy opis, wyjęty z ksiąg rewizorów skarbu koronnego.

Opis ten nosi w przywileju nagłówek:

„Pomiar łanu przy wykupnie woytostw y innych dóbr „króla Imci zachowany, z ksiąg rewizorskich skarbowych“.

Gdyby powyższy opis, jak to zresztą ze stylizacji jego i użytego w drugim ustępie wyrazu „tedy“ domyślałby się należało, do jednego łanu się odnosił, zawierałby w sobie oczywistą sprzeczność. Móg bowiem jest miarą powierzchni a nie długości: łan przeto mierzący na długość morgów 30 a na szerokość morg jeden, ma niewątpliwie łącznej powierzchni tylko morgów 30 i nie więcej. Tymczasem jeśli pomnożymy podaną w drugim ustępie na łokci 6750 długość z szerokością łokci 225, otrzymamy łączną powierzchnię 1,518.750 łokci □ czyli morgów 90.

Widoczną więc jest rzeczą, iż tu opisy dwóch różnych łanów razem ściągnięte zostały. Okoliczność, iż w opisie powyżej podanym, z ksiąg rewizorskich wyjętym, pierwszy ustęp opisu jest w języku polskim, drugi w łacińskim, wskazuje, iż dwa odrębne źródła służyły owemu opisowi za podstawę, a ściągnięcie dwóch odrębnych opisów do siebie nie należących w jedną całość, nieświadomości rzeczy przypisać należy.

Ks. Solksi zowie ten łan chełmińskim, używanym w dobrach królewskich, Gaworski łanem wójtowskim czyli domniemanym, Czacki łanem rewizorskim, rękopis Lichockiego (Rp. B. J. N. 87) największym łanem chełmińskim. Wszyscy zgodnie obliczają jego powierzchnię na morgów 90 ¹⁾.

¹⁾ Bałamutny Zawacki w dziełku *Flosculi practici*, tak opisuje ten łan: *Vnus integer mausus alias włoka*. Włoka

§. 4. Łan królewski sprawdzony (*laneus regius verificatus*), wedle którego opłacać się miała kontrybucyja z dóbr królewskich, zwana kwartą ze starostw. Ma on mierzyć na długość 160 lasek czyli łokci krak. 1200 i tyleż na szerokość, lub też wedle innych na długość lasek 800 czyli łokci krakowskich 6000, zaś na szerokość lasek 32 czyli łokci krak. 240; a łączna powierzchnia obejmować ma lasek □ 25600 czyli łokci krak. □ 1,440.000 a morgów $85\frac{1}{3}$. Tylko Gaworski podaje o tym łanie wiadomość.¹⁾ Nie znają go inni autorowie.

§. 5. Łan królewski hybernowy (*laneus regius hybernalis*), z którego się hyberna i stacyje dla wojska opłacały, mierzył na długość lasek 810 czyli łokci krak. 6075, zaś na szerokość lasek 24 czyli łokci krak. 180 i obejmował powierzchnię lasek □ 19440 czyli łokci krak. □ 1,093.500 a morgów $64\frac{4}{5}$.²⁾

I o tym łanie prócz Gaworskiego żaden zresztą autor nie wspomina.

morgowa na łokieć Litewskiey miary a minori ad maius. Vlnae 12 in virgam, virgae 10 in zonam, zonae 3 in iugerum. Alio pacto na łokcie. In virga sunt vlnae 7, in zona vlnae 75, in iugero vlnae 225, in manso vlnae 6750.

¹⁾ *Laneus regius verificatus*, quo nomine venit etiam contributio pendi solita ex bonis regalibus, vulgo quarta ze starostw, continet in sua superficie seu area perticas quadratas 25.600, seu cubitos Cracovien. quadratos 1,440.000. Alias mensuratur in longum perticis 160 totidemque in latum, seu cubitis Cracovien. 1200 in longum, totidemque in latum. Juxta alios continet in longum perticas 800 seu cubitos Cracovien. 6000, in latum vero perticas 32 seu cubitos Cracovien. 240. Partes istius lanei verificati vocantur quartae, vulgo kwarty.

²⁾ Gaworski: *Lancus regius hybernalis*, ex quo hyberna et stativa militibus solvuntur, continet perticas quadratas 19440 seu cubitos Cracovien. quadratos 1,093.500. Alias mensuratur in longum perticis 810, seu cubitis Cracovien. 6075, in latum vero perticis 24 seu cubitis Cracovien. 180.

§. 6. Łan frankoński większy. Zna go tylko ks. Sol-ski a za nim powtarza Czacki. Ma być wzdłuż 18 staj, zaś każde staje ma zawierać w sobie 15 miar po $14\frac{1}{2}$ łokcia, a tak łan ten wzdłuż trzymać powinien 270 miar czyli 3915 łokci; wszczeg zaś 1 staje czyli miar 15 albo $217\frac{1}{2}$ łokcia, co uczyni $851,512\frac{1}{2}$ łokcia □ czyli $50\frac{1}{2}$ morga. ¹⁾

Ks. Sol-ski powołuje jako źródło statut (Januszowskiego), z którego następujący opis powyższego łanu podaje: *Item in quolibet laneo debent esse decem octo stadia et quodlibet stadium quindecim mensuras suprascriptas (14 ulnarum et unius palmae) continere debet. Et haec est mensura veris-sima mansi seu lanei Franconici.* ²⁾

Opis ten jednak, zawierający jedynie wymiary długości, odnosi się do zwykłego łanu frankońskiego, co zaraz niżej wykażemy. Ks. Sol-ski uzupełnił powyższy niedokładny opis wymiarami szerokości na domysł, sądząc, że jeśli łan ma 18 staj długości, to szerokość jego przynajmniej jedno staje mierzyć winna. Za nim poszedł Czacki, a tak łan ten nie-istniejący wcale, zyskał powagę nauki.

§. 7. Łan frankoński czyli niemiecki (*laneus Franconi-cus sive Teutonicus*). Wedle Gaworskiego mierzy on lasek □ 12960 czyli łokci □ krak. 729,000 zatem morgów $43\frac{1}{5}$. ³⁾

Ten łan ma obszerną literaturę. Wszyscy autorowie wspominają o nim, podając różne opisy rozmiarów. Najda-wniejszy i najobszerniejszy podaje Grzepski. Pisząc w r. 1566 swoją geometryję czyli naukę miernicką, czynił usilne starania, aby otrzymać autentyczny rozmiar łanu frankoń-

¹⁾ Sol-ski l. c. str. 147.

²⁾ Statuta, prawa y constitucie koronne etc. Kraków 1600, str. 390.

³⁾ *Laneus Franconicus dictus a Franconibus, populo Rhenano Franconico, continet in sua superficie perticas quadratas 12960 seu cubitos Cracovienses 729000.*

skiego.¹⁾ Od Decyjusza otrzymał on wypis z ksiąg miejskich krakowskich o mierzeniu tego łąnu, który uczyniono na rozkaz króla Zygmunta I. Wypis ten opiewa:

1. *Significamus tenore praesentium, quibus expedit, uniuersis, quia mansus seu laneus Franconicus iuxta veram mensuram ita videlicet debet esse mensuratus et divisus: primo debet esse mensura quatuordecim vlnas et vnā palmam in se continens, quarum quidem mensurarum huiusmodi ducentae et septuaginta mensurae ad longitudinem et latitudinem duodecim mensurae mensurari debent, et sic fiet verus mansus Franconicus.*

2. *Item in quolibet manso debent esse decem octo stadia et quodlibet stadium quindecim mensuras supradictas continere debet. Et haec est vera descriptio et mensura mansi seu lanei Franconici.*

Mamy tu więc dwa opisy wymiaru łąnu frankońskiego prawdziwego.

Wedle pierwszego opisu winna być miara na czternaście łokci i piędź: takich miar na długość łąn winien trzymać 270, na szerokość zaś 12. Co pod wymiarem *palma* (piędź, dłoń) rozumieć należy, autorowie nie byli w zgodzie, jedni uważając tę miarę w ogóle za niedokładną i wątpliwą, stósowali inny wymiar łąnu frankońskiego, drudzy brali dłoń za 8 cali, ks. Sol ski a za nim Czacki za pół łokcia. Zostawiając na razie kwestyję rozmiaru *palma*, jako nierozstrzygniętą na boku, tem bardziej, gdy ona później z innego opisu się wyjaśni, stwierdzamy tylko, że wedle pierwszego opisu łąn frankoński prawdziwy obejmował powierzchnię 3240 miar □.

Wedle drugiego opisu winien łąn liczyć 18 stajań, a każde staje miar 15. Ten opis nie jest sam dla siebie zupełny. Ośmnaście stajań pomnożonych przez 15 miar, daje 270

¹⁾ Grzepski Stanisław: Geometria to jest miernicka nauka po polsku krótko napisana z graeckich y z łacińskich ksiąg. Kraków 1566.

miar, a to jest dopiero długość łaanu frankońskiego. Trzeba więc opis drugi brać w związku z opisem pierwszym, a gdy tu mamy widocznie tylko wymiar długości, trzeba wymiar szerokości wziąć z opisu pierwszego, skoro oba te opisy razem jako nierozdzielne w dekreście Zygmunta I są podane. Otóż biorąc z opisu pierwszego jako szerokość łaanu miar 12, będziemy mieć powierzchnię łaanu miar \square 3240, to jest taką samą, jaka z opisu pierwszego wypadła.

Trzeci opis łaanu frankońskiego czyli niemieckiego podaje Grzepski w następujących słowach:

3. *Quindecim ulnae faciunt unam virgam, tres virgae faciunt unam cordam, quatuor cordae faciunt unum mansum ad latitudinem, ad longitudinem vero debent esse nonaginta cordae.*

Pietnaście łokci czynią jedną łaskę, trzy łaski czynią jeden sznur, cztery sznury czynią jeden łaan na szerz, a na długość ma być dziewięćdziesiąt sznurów. Mamy tu więc łaan szerokości 12 łasek, długości łasek 270 a łącznej powierzchni łasek \square 3240, czyli też same wymiary, jakie podane były w opisach pierwszym i drugim, jeno że tu miara zwana jest łaską, i obejmuje łokci 15 zamiast jak tam łokci 14 i piędź. Ale z tego opisu okazuje się, iż w pierwszym opisie gdzie miara podana jest na 14 łokci i piędź, mamy do czynienia z łokciem cokolwiek większym, starszym, w trzecim zaś opisie z łokciem cokolwiek mniejszym, snąć nowszym. Jeśli zaś oba opisy były na równi i jako jednoznaczne używane, tedy i oba rozmiary musiały być identyczne.

Tym sposobem łaan frankoński czyli niemiecki mierzył na długość łokci 4050, na szerokość łokci 180, czyli łącznej powierzchni łokci \square 729.000 albo morgów $43\frac{1}{5}$.

Czwarty opis łaanu frankońskiego czyli niemieckiego wedle Grzepskiego opiewa:

4. *Inprimis debet esse corulus septem cum medio cubitorum, horum corulorum in wiertel in longitudinem sunt triginta coruli, in latitudinem vero sex coruli. Item wiertelow in virgam hoc est in pręt sunt sex, virgae in laneum Theutonicum sunt duodecim.*

Naprzód ma być laska na półosma łokcia, takich lasek w wiertel ma iść na długość trzydzieści, na zserokość sześć; wierteli zaś w pręt idzie sześć, a prętów na łan niemiecki dwanaście.

Wedle tego opisu wiertel ma w sobie 180 lasek □ czyli łokci □ 10080, pręt łokci □ 60,480 a łan niemiecki łokci □ 725.760 czyli morgów około 43. Jest to więc prawie ten sam rozmiar, jaki wypływa z opisu trzeciego.

Najdawniejszy wszelako opis łanu frankońskiego, spisany charakterem z końca XIV wieku, zamieszczony jest na ostatniej karcie rękopisu biblioteki Jagiellońskiej N. 182 z XIV wieku, zawierającego prawo niemieckie, tego mianowicie rękopisu, który przez Kazimirza Wielkiego na zamku krakowskim dla użytku ustanowionego przezeń Sądu najwyższego prawa niemieckiego złożony został. Zapiska ta brzmi następnie:

5. *Nota de latitudine et longitudine mansi Franconici per hos uersus:*

Vlnis bisseptem fac virgam iungito pungnum, — Bissenis latus ex hijs fiet tibi mansus, — Bis centum longus ac virgis septuaginta — ffranconicus mansus perfectus sit tibi sensus et cetera.

Jestto ten sam opis ujęty jedynie w czterowiersz, jaki podał nam poprzednio dekret Zygmunta I, tylko, że miejsce wyrazu *palma* zajął synonim *pugnus*.

Szósty wreszcie opis łanu frankońskiego czyli niemieckiego podają nam księgi podskarbińskie tej treści:

6. *Lanei Franconici et Teutonici mensuratio. — Latitudinem habet mensurarum 12, quaelibet autem mensura uln. 14, palmae 1. Computatio itaque mensurarum facit uln. 168, palm. 8 ad ulnam computatarum, facit uln. 21. Tota igitur latitudo facit 189 ulnas. Longitudinem mensurae 260, quaelibet mensura uln. 14 et palma una, proveniunt itaque longitudinis uln. 3640, palmarum 260. Facit cum palmarum computatione uln. 3672½.*

¹⁾ Pawiński l. c. str. 300.

Wedle tego opisu łąn frankoński mierzyłby powierzchnią 694,008 łokci □ czyli morgów $41\frac{1}{8}$.

Piędź (*palma*) przyjęta tu jest jako $\frac{1}{8}$ łokcia.

Z powyższych sześciu opisów łąnu frankońskiego czyli niemieckiego, podaje Januszowski w swych statutach ¹⁾ opisy pierwszy, drugi, trzeci i piąty, Zawacki we *Flosculi* ²⁾ opisy pierwszy, drugi i trzeci, ten ostatni w dwóch odmiennych redakcyjach. Januszowski, a za nim ks. Solski i Czacki różniają łąn frankoński od łąnu niemieckiego, przyjmując je jako dwa osobne rodzaje łąnów.

Oprócz tego podaje Zawacki pod tytułem: *mensura veri lanci Franconici* jeszcze następujący opis:

7. *Inprimis mansus debet esse longus vel quodlibet stadium vlnas 84. Et huiusmodi stadia debent esse in laneum ad longitudinem 12. Ad latitudinem vero laneus debet esse vlnas 120.*

Miałby przeto ten łąn rzekomo frankoński na długość 12 staj po łokci 84 czyli łokci 1008, zaś na szerokość łokci 120, co dawałoby powierzchnię 120.960 łokci □ czyli zaledwo $7\frac{1}{5}$ morga, nie zostającą w żadnym zgola stosunku z rozmiarem łąnu frankońskiego. Zachodzi tu więc widoczne bałamuctwo, że albo opis nie odnosi się do łąnu frankońskiego, lub też w opisie rozmiarów zaszła jakaś myłka.

Gaworski idąc za Januszowskim podaje łąn frankoński czyli niemiecki na 729,000 łokci □ krakowskich; Czacki natomiast biorąc za podstawę opis pierwszy z dekretu Zygmunta I i tłumacząc „*palmam*” jako pół łokcia, oblicza powierzchnię łąnu frankońskiego na 681.210 łokci □ czyli na morgów $40\frac{3}{8}$ zaś łąn o 729.000 łokciach □ powierzchnią nazywa niemieckim. ³⁾

¹⁾ Januszowski: Statuta etc. 390, 391.

²⁾ Zawacki: *Flosculi practici* str. 95, 96 i 97.

³⁾ Że łąn niemiecki a frankoński są jednoznaczne, i że nie istniał łąn niemiecki różny od frankońskiego, świadczy oprócz wymienionej powyż zapiski z ksiąg podskarbińskich, która jeden rozmiar dla obu łąnów podaje, także Grzepski,

§. 8. Włoka chełmińska (*lancus Culmensis*). Wspomina o niej Grzepski jako używanej na Mazowszu, iż ma polek czyli lasek □ 9000, coby czyniło łokci krakowskich □ 506.250 czyli morgów 30.

Rękopis Lichockiego podaje nam dwa akta urzędowe dotyczące wymiaru włoki chełmińskiej.

Pierwszym jest przytoczony już przez nas wyżej pod łanem wójtowskim czyli rewizorskim, dekret Zygmunta III wydany w Oliwie dnia ostatniego czerwca r. 1598, potwierdzający wypis z akt rewizorów skarbu koronnego pomiaru łanu, używanego przy wykupnie wójtostw i innych dóbr królewskich.

Pierwsza część tego wypisu odnosi się widocznie do łanu chełmińskiego i podaje jego wymiary na 30 morgów długości a jeden mórg szerokości, czyli powierzchnię na morgów 30.¹⁾

Drugim aktem w przedmiocie wymiaru łanu chełmińskiego, jaki nam podaje rękopis Lichockiego, jest poświadczony i wydany przez burmistrza i rajców miasta Chełmna d. 28 lutego 1743 wypis z księgi „Gedenck-Register“ przechowanej na ratuszu miejskim, w której „*mensurae omnes Culmenses, qualiter in suo pondere, latitudine et longitudine observari et mensurari debeant, expressae et descriptae sunt.*“

Wypis ten opiewa: „Nauka krótka mierzenia morgów, „prętów i półprętów: pół osma łokcia chełmińskich albo stóp „N. 15 czyni jeden pręt; mórg powinien mieć prętów krzyżowych 300 albo też półprętów 600; włoka w sobie zawiera morgów 30. (Tu następuje tabliczka przeglądowa). „Te wszystkie trzydzieści morgów wyżej wyrażonym albo

który w tylekroć cytowanym swem dziele mówi: „Frankonia jakom powiedział, iest część niemieckiej ziemie, a przetoż nie dziw, że frankoński łan zwą też niemieckim łanem“.

¹⁾ Taki sam opis jak w dekreście Zygmunta III zamieszczony jest podwakroć w księgach podskarbińskich. (Pawiński l. c. str. 300 i 301). Przytoczyliśmy takowy wyżej w §. 3.

„choć i jednym z nich sposobem wymierzone, wynoszą włókę „jedną chełmińskiej miary“.

Januszowski nie podaje w swych statutach wymiarów włoki chełmińskiej, natomiast Zawacki podaje aż trzy. Jeden opiewa:¹⁾

Mensura Culmensium mansorum alias włok. Mansus alias włoka ad longitudinem continet in se 30 iugera vulgariter morgi, ad latitudinem morg 1. Quaelibet zona virgas 10, quaelibet virga vlnas 7.

Opis ten ma widocznie toż samo źródło co i dekret Zygmunta III, z tą tylko różnicą, iż Zawacki opuścił ile morg ma mieć sznurów, a w oznaczeniu lasek pomylił się kładąc łokci 7 zamiast $7\frac{1}{2}$.

W innym miejscu znowu tak opisuje Zawacki łąn chełmiński:²⁾

Virgam vnam faciunt septem cum media vlnac, virgae decem faciunt vnam cordam. Item cordae 30 in longitudinem et vna corda in latitudinem faciunt luncum. Eiusmodi mensura debet esse divisa in tres campos.

Wedle tego opisu łąn chełmiński mierzyłby na długość 30 sznurów czyli 300 lasek czyli 2250 łokci, zaś na szerokość sznur jeden czyli lasek 10 czyli łokci 75; cała jego powierzchnia wynosiłaby zaledwie 168.750 łokci □ czyli morgów 10.

Widoczną tu jest więc znowu niedokładność Zawackiego, jaka się w każdym niemal jego opisie powtarza. Jeśli bowiem łąn chełmiński wynosi niewątpliwie morgów 30, a ma być na trzy pola podzielony, to wymiar podany przez Zawackiego na 10 morgów, odnosiłby się mógł chyba do jednego tylko pola, nie zaś do łąnu.

Trzeci wreszcie opis podany przez Zawackiego, jest już dosłownem tłumaczeniem na język łaciński przejątku zawartego w dekrete Zygmunta III z r. 1598.³⁾

¹⁾ Zawacki: *Fosculi practici*, str. 95.

²⁾ Zawacki: *Ibidem*, str. 97.

³⁾ Zawacki: *Ibidem*, str. 98.

Rękopis Lichockiego nazywa tę włókę ordynaryjną albo mierną włóką.

Księgi podskarbińskie zawierają jeszcze pod tytułem: Miara lanu w Małej Polsce, następujący opis:

„Miara: włóki mają trzy pola, a w każdym polu ma być dłużej 30 sznurów, a szerzej sznur jeden. Każdy sznur ma 10 prętów, a każdy pręt ma łokci $7\frac{1}{2}$, a 3 sznury czynią morg jeden. A tak każde pole ma być wzdłuż 10 morgów, to jest 30 sznurów a prętów 300, które uczynią łokci 2.250. Na szerzej każde pole ma być sznur 1, to jest 10 prętów, które uczynią łokci 75, a z tych łokci odjąwszy pół łokcia na miedzę, z ostatka mają być zagonów 24. A jeźliby w którym polu tak wiele pola wzdłuż nie stało, tedy wszecz to, co nie dostaje, przyczynić. Także też jeźliby wszecz nie dostało, tedy wzdłuż przyczynić.“¹⁾

Ten opis, chociaż dotyczy lanu małopolskiego, daje znowu powierzebnę 506.250 łokci □, czyli morgów 30, to jest tę samą, jaką ma włoka chełmińska.

§. 9. Łan polski czyli kmiecy większy.

Grzepski podając o nim wiadomość tak go opisuje:

„Łan ma 12 prętów, pręt ma 4 kwarty, kwarta prętowa ma 12 polek na wszystkie strony. Ten łan takowy połowicą jest mniejszy niż francuski: a to się tak okaże. Niech będzie plac mając 12 pólek na wszystkie strony, wszystkich pólek w tym placu najdzie się 144, a to jest kwarta prętowa. Cztery te kwarty uczynią pręt, który będzie mieć pólek wszystkich 576, tyle czworo a niż w kwarcie. Dwanaście takich prętów czynią łan, tak iż we wszystkim lanie będzie pólek wszystkich 6.912, połowicą mniej bez mała, a niż w onym, cośmy przedzej o nim mieli (francuskim). Przetoż ten to takowy łan mógłby się i półłankiem zwać“.

¹⁾ Pawiński: l. c. str. 301.

Wedle tego opisu biorąc półko jako łaskę □ o $7\frac{1}{2}$ łokciach długości i tyluż szerokości czyli o $56\frac{1}{4}$ łokciach powierzchni, łąn cały mierzyć będzie 388.800 łokci □ czyli morgów $23\frac{1}{25}$.

Januszowski ¹⁾ w swych statutach opisuje ten łąn następnie:

„Łan polski, z którego kmiecie dzień w tydzień robić mają, taki być ma: *Diuisus in tres campos debet esse ad longitudinem, quodlibet stadium 84 ulnarum et huiusmodi stadia debent esse 12 in longitudinem, ad latitudinem vero laneus debet esse 120 ulnarum.*“

Wedle tego opisu łąn kmiecy większy mierząc na długość 1.008 łokci a na szerokość łokci 120, przedstawiałby powierzchnię łokci □ 120.960 czyli morgów $7\frac{1}{6}$, co dawałoby zaledwo jedną trzecią część wymiaru podanego przez Grzepskiego.

Jest więc widocznie myłka w opisie Januszowskiego. Prostuje ją Czacki odnosząc długość 12 staj do pola a nie do łąnu. W takim razie każde pole obejmować będzie 120.960 łokci □ powierzchni a łąn z trzech pól złożony łokci □ 362.880 czyli morgów $21\frac{1}{2}$; a ten rozmiar już się niewiele różnić będzie od opisu Grzepskiego.

§. 10. Łan kmiecy drugi czyli mniejszy, z którego kmiecie również dzień jeden w tygodniu panom swym odrabiać winni, tak jest opisany w Statutach Januszowskiego:

„*Item alius laneus, de quo kmethones laborant suis dominis diem in septimana, debet esse laneus diuisus in tres partes, hoc est in tres campos. In quolibet campo debent esse 4 stadia, quodlibet stadium ad longitudinem debet esse 150 plantarum alias stopy; ad latitudinem vero debet esse laneus 24 sulcorum alias zagonow et quilibet sulcus ad 6 plantas alias stopy.*“²⁾

¹⁾ Januszowski: Statuta, str. 391.

²⁾ Januszowski: Statuta, str. 391.

Wedle tego opisu łąn cały miałby długości 1.800 stóp a szerokości 144 stóp, czyli łącznej powierzchni stóp 259.200. Jeśli weźmiemy stopę zwyczajną, jakich idzie dwie na łokieć, to powierzchnia takiego łąnu przedstawi łokci \square 64.800 czyli morgów $3\frac{1}{8}$; jeśli zaś weźmiemy za przykładem Czackiego stopę geometryczną, jakich 3 szło na 2 łokcie, otrzymamy powierzchnię na 115.200 łokci \square czyli morgów $6\frac{1}{6}$.

Opis ten z dwóch względów wydaje się być niedokładnym a zatem nieprawdziwym: raz, iż trudno przypuścić, aby jeden dzień roboczy co tydzień miał się odbywać zarówno z łąnu mierzącego przeszło 21 morgów, jak i z łąnu niedochodzącego nawet 7 morgów; powtóre, że w dotychczasowych opisach nie spotkaliśmy się nigdzie z tak małym stajaniem, któreby zaledwie ćwierć lub pół morga wynosiło.

Gdy łąn ten mniejszy kmiecy ma liczyć w trzech polach 12 stajań, gdy u nas stajanie brano zwykle za morgę, przeto łąn ten musiał obejmować w przybliżeniu obszar 12 morgów.

Jakoż mamy dowody, że ten najmniejszy łąn mierzył istotnie około 12 morgów.

Z szeregu mianowicie łąnów, jakie Zawacki opisuje, pierwszy takie ma rozmiary:

*„Mansus continet in se 12 iugera longitudinis et quodlibet iugerum 460 pedes in longitudinem. Iugerum autem est quod duobus bobus vno die arari potest. Latitudinis continet mansus decem virgas et virga continet septem cum media ulnas et fucit duos sulcos.”*¹⁾

Łąn więc ten mierzy na długość 5.520 stóp czyli 2.760 łokci, na szerokość zaś 75 łokci, co czyni łączną powierzchnię 207.000 łokci \square czyli morgów $12\frac{1}{4}$.

Januszowski w Statutach swych powiada, że gdzie nie ma łąnów osiadłych czyli czynszowych, tam za łąn ma być wzięte pole pod 12 korey żyta wysiewu. Takie pole zowie się łąnem przypuszczalnym (*lancus coniecturalis*).²⁾

¹⁾ Zawacki: *Flosculi practici*, str. 94.

²⁾ Januszowski: *Statuta*, str. 391.

Otóż jeden korzec wysiewu wypada mniej więcej na jeden mórg gruntu; 12 przeto korey dają łan dwunastomorgowy. Jeśli więc tam, gdzie nie było łanów osiadłych, rola dwunastomorgowa brana była za łan, przeto słusznem jest powyższe moje przypuszczenie, iż w opisie łanu kmiecego drugiego, jaki podaje Januszowski, trzeba brać stajanie za mórg a łan o 12 stajaniach za łan dwunastomorgowy.

Wspomina wreszcie i Grzepski, że na Podgórzu chłopci dzierżą łany, w których nie ma jeno ćwierć łanu królewskiego. Że zaś Grzepski łanem królewskim łan frankoński nazywa i powierzchnię jego na morgów 43 podaje, przeto owe małe łanki kmiece na Podgórzu wynosiłyby około 11 morgów i należałyby do kategorii łanów kmiecych mniejszych.

Na tem kończy się szereg łanów, o jakich nam nasi autorowie wiadomość podają.

Rozpatrując wymiary pojedynczych łanów, nie trudno dostrzedz, iż prócz jednego łanu frankońskiego większego, który jest owocem prostej myłki popełnionej przez ks. Solskiego a powtórzonej przez Czackiego, dadzą się one podzielić na dwie grupy, z których dla jednej łan frankoński, dla drugiej łan chełmiński za jednostkę do porównania przyjęty być może.

I tak biorąc łan frankoński z powierzchnią około 43 morgów jako typ grupy pierwszej, widzimy, iż łan królewski dawny czyli staropolski, mierzący około 126 morgów, równa się prawie trzem łanom frankońskim, łan królewski sprawdzony z obszarem przeszło 85 morgów, dwom łanom frankońskim, wreszcie łan kmiecy większy jest dokładnie frankońskim półłankiem, a łan kmiecy mniejszy może uchodzić za frankoński ćwierćłanek.

W drugiej grupie łan chełmiński 30 morgowy stanowi typ osobny. Do tej grupy zaliczyć należy łan wójtowski czyli rewizorski o 90 morgach, który dokładnie zawiera trzy łany chełmińskie, tudzież łan królewski hybernowy o 64 morgach, który nie o wiele przenosi dwa łany chełmińskie. Łan królewski staropolski i w tej grupie mógłby znaleźć pomiesz-

czenie, przedstawiając prawie cztery włoki chełmińskie.¹⁾ To ugrupowanie łąnów porównane z materyjałem, jakiego nam dostarczają średniowieczne pomniki nasze historyczne, da nam odpowiedź na pytanie, czy rzeczywiście tyle rodzajów łąnów istniało w dawnej Polsce jako jednostki gospodarcze, i jakie tych łąnów pochodzenie.

§. 11. Geneza łąnów.

Łan, to gospodarstwo jednej rodziny wieśniaczej, zwane zwyczajnie rolą, dzielącą się na półrolki, ćwierćrolki i t. p. Jego powstanie sięga pierwszych czasów stałego osiedlenia się człowieka, który prowadząc dotąd życie koczownicze, wyszukuje sobie stałych siedzib i zaczyna przykładąć rękę, aby ziemię pokrytą lasami w ziarnodajną przemienić rolę. Ciężka to i długoletnia praca karczować starodrzewne puszczę, przy zupełnym prawie braku odpowiednich narzędzi, a dodać należy, że ten pierwszy osadnik przy tak żmudnej pracy tylko na swoje własne i rodziny swej siły liczyć może. Ztąd ta pierwsza rola nie może być wielka, przeszkody, jakie mu stawia przyroda, zniewalają go do ograniczenia się na najkonieczniejszą potrzebę. Ta rola pierwotnego osadnika to pierwszy związek łąnu. Nie jest ona u każdego z nich jednakowej wielkości: jej rozmiar zawisł zrazu od indywidualnych sił osadnika i od tych przeszkód, jakie miał do przezwyciężenia. Ale różnica w rozmiarach tych ról nie mogła być zbyt wielka, jak niezbyt wielka była w czynnikach, które się na nią składały, tak że biorąc przecięcie, można uzyskać pewną jednostkę gospodarczą, która nie wiele będzie odbiegać obszarem od każdej pojedynczej roli. Ta jednostka gospodarcza, to łąn mierniczy.

Dalszy wpływ na wielkość łąnu wywiera mniejsza lub większa urodzajność gleby, oraz wyższy lub niższy stopień kultury osadnika. W krajach, gdzie gleba mniej urodzajna,

¹⁾ Zob. statut Bodzanty o czterech łąnach wójtowskich czy sołeckich.

łań musi być większy, aby zaspokoić konieczne potrzeby osadnika i jego rodziny, i tak samo rzecz się ma w krajach, gdzie osadnik stojąc na wyższym stopniu kultury, większe też ma własne potrzeby.

Ztąd powstała różnorodność łań w różnych krajach i u różnych narodów.

Jeśli atoli w jednym kraju i u jednego narodu dostrzegać się dają różnorodne łany, tedy te łany odnieść należy do osadników z obcych krajów przybyłych, którzy przynosząc z sobą swe ojczyste zwyczaje i obyczaje, także gospodarstwa swe rolne w nowej ojczyźnie na takie zakładali rozmiary, do jakich w dawnej swej ojczyźnie przyzwyczajeni byli.

I tu stawia się kwestyja, co sądzić o tej znacznej ilości łań w dawnej Polsce o tak różnych rozmiarach, jakie nam autorowie podają, czy je również odnieść należy do obcych osadników, z różnych krajów do nas przybyłych, i czy istotnie tak różnorodne były wędrówki obcych osadników do Polski, iżby tyle odrębnych rodzajów łań usprawiedliwić mogły.

Sięgnijmy do starych źródeł historycznych.

§. 12. Osadnictwo w Polsce wieków średnich.

W Polsce wieków średnich trzy doby osadnictwa zaznaczyć się dają.

Pierwsza sięga zmierzchłej przeszłości, kiedy szczep lechicki, nasi praojce, osiadł pomiędzy Wisłą a Łabą.

Druga przypada na wieki XII i początek XIII, kiedy pobratymcy nasi lehiccy między Odrą a Łabą, uciskani przez duków saskich i margrabiów brandeburskich, tłumnie szukają w Polsce gościny. Są oni znani w dokumentach naszych z XII i pierwszej połowy XIII wieku pod nazwą *advenae*, *hospites*, *liberi* i t. p.

Ostatnia doba, to osadnictwo na prawie niemieckiem. Przypada ona głównie na drugą połowę wieku XIII i na wiek XIV.

W późniejszych czasach już żadnego obcego osadnictwa na większe rozmiary w Polsce nie było.

Jakież łany mogły te trzy osadnictwa u nas wytworzyć?

Osadnictwo pierwsze Lechitów tubylczych wytworzyło tak zwaną dziedzinę, o której jeszcze słów kilka niżej powiemy.

Osadnictwo drugie Lechitów zaodrzańskich nie przyniosło z sobą żadnej nowej jednostki gospodarczej. Mimo licznych wzmianek w dokumentach o osadnikach tej kategorii, nie znajdujemy nigdzie śladu, iżby oni posiadali role innych rozmiarów, jak ludność krajowa. I nie dziwnego, wszakżeś to ten sam szczep, ten sam język, te same zwyczaje i obyczaje, więc niewątpliwie takaż sama dziedzina była u nich za Odrą jednostką gospodarczą, jaka była u naszych Lechitów z tej strony Odry.¹⁾

Natomiast trzecie osadnictwo obejmujące przeważnie ludność obcoplemienną, niemiecką, przyniosło ze sobą także swe rodzime łany, różne od naszych polskich dziedzin. O tem osadnictwie cokolwiek szerzej pomówić nam wypada.

§. 13. Osadnictwo na prawie niemieckiem i obce łany.

Na Szląsku najprzód zjawiają się osadnicy niemieccy. Spotykamy ich tu już u schyłku XII wieku. Przez Szląsk zdążają oni do innych dzielnic Polski. Na Szląsku też wyrobiły się najwcześniej modły osadnictwa na prawie niemieckiem, tak co do wsi jak i co do miast. Podstawą prawną osadnictwa było prawo niemieckie, mianowicie magdeburskie. Zastósowane do potrzeb krajowych przybrało ono w miasteczku Szrodzie na Szląsku takie formy, które potem przez całe wieki średnie pod nazwą prawa szredzkiego dla Szląska i przeważnej części reszty Polski za normę służyły. Zrazu służyło prawo szredzkie na Szląsku zarówno dla miast jak

¹⁾ Piekosiński: Obrona hipotezy najazdu. Kraków 1882, str. 15—17.

i dla osad wiejskich na prawie niemieckiem założonych za wzór. Później prawo magdeburskie, jakie Wrocław uzyskał, i zwyczaje wrocławskie brane były za modłę przez celniejsze miasta szląskie, które czasami nawet bezpośrednio z Magdeburga zwody praw tamtejszych otrzymywały. W ogóle prawo magdeburskie na Szląsku nadawane było tylko miastom, chociaż wiele z nich rządziło się prawem szredzkim, wsie zaś głównie na prawie szredzkim były zasadzane.

W czem polega różnica między czystem prawem magdeburskiem a prawem szredzkim, możemy na razie pozostawić bez odpowiedzi, gdyż kwestyja ta w niczem na wyjaśnienie przedmiotu naszej rozprawy nie wpływa; i jeżeliśmy w ogóle uważali za właściwe zaznaczyć, że na Szląsku prawo magdeburskie stosowane było tylko miast, uczyniliśmy jedynie dla tego, że w Małopolsce było inaczej, i że tu prawo magdeburskie także przy zakładaniu wsi szerokie zastosowanie znalazło.

Prawo niemieckie na Szląsku zwało się także prawem frankońskiem lub flamandzkim lub też wprost niemieckiem.

Co do łąnów znajdujemy w przywilejach osadniczych łąny małe i wielkie, flamandzkie i frankońskie. Przy osadnictwie na prawie szredzkim lub flamandzkim używane bywają zazwyczaj łąny małe, łąny flamandzkie,¹⁾ zaś przy osadnictwie na prawie frankońskiem lub magdeburskiem łąny wielkie frankońskie.²⁾

Wyjątkowo przychodzą łąny wielkie frankońskie także przy osadnictwie na prawie szredzkim lub flamandzkim³⁾, a nawet i to się zdarza, że w jednej i tej samej wsi jedne łąny osadzają się na prawie frankońskiem, inne na prawie flamandzkim lub szredzkim.⁴⁾

¹⁾ Stenzel: Urkundenbuch NN. 43, 48, 51, 62, 64.

²⁾ Stenzel: Urkundenbuch NN. 40, 41, 67, 77, 82, 109.

³⁾ Stenzel: Urkundenbuch NN. 32, 66, 93.

⁴⁾ Stenzel: Urkundenbuch N. 46.

Przywileje osadnicze nie podają nam żadnej wiadomości o rozmiarach tych łąnów.

Stenzel na zasadzie opłacanych czynszów i dziesięcin starał się wyśledzić stosunek wielkości, jaki zachodzi między łąnami małymi czyli flamandzkimi i wielkimi czyli frankońskimi.¹⁾ Gdy z łąnów małych opłacano zazwyczaj tytułem czynszu i dziesięciny 12 groszy oraz jeden małdrat czyli 12 ćwiertni potrójnego lub poczwórnego ziarna, zaś z łąnów wielkich frankońskich 24 gr. i jeden małdrat, małdrat zaś mniej więcej jednemu wiardunkowi się równał, przeto przedstawiałyby czynsz wraz z dziesięciną z łąnu małego gr. 24, a z łąnu wielkiego gr. 36, stosunek przeto łąnu małego do wielkiego byłby jak 2 : 3.

Stosunek ten atoli nie jest stały, albowiem przy łąnach frankońskich spotykamy się dość często, iż takowe oprócz 24 gr. tylko pół małdratu opłacają,²⁾ co by dało stosunek w porównaniu z łąnami małymi jak 4 : 5.

W układzie Bolesława II ks. lignickiego z biskupem wrocławskim Tomaszem II z r. 1267³⁾ ustanowioną została dziesięcina pieniężna z łąnu wielkiego po 8 szkojców a z łąnu małego po 6 szkojców, co by znówu dawało stosunek jak 3 : 4.

W Liber magnus miasta Wrocławia i w kopijarzu klasztoru św. Krzyża w Nisie, znajduje się zapiska tej treści⁴⁾:

¹⁾ Ibidem str. 173, 174.

²⁾ Ibidem N. 40, 41, 67, 97.

³⁾ Stenzel: Urkunden zur Geschichte des Bisthums Breslau, N. 26 str. 32.

⁴⁾ Stenzel: Urkundensammlung, str. 173, uwaga 1. Codex diplomaticus Silesiae, tom 4. Meitzen: Urkunden schlesischer Dörfer, str. 47. Ex civitatis Wratislaviensis libro: 7½ ein langk macht ein rutte. 10 ruttin breyth und 30 lang macht einen morgenn. 30 morgin machen eine hube. 50 rutthen lang machen ein gewende, 1500 rutthen machen 30 gewende. 30 gewende machen eine meile. Durch Magdeburgissin Spruch und bericht.

7 $\frac{1}{2}$ łokcia na długość czynią łaskę, — 10 łasek w szerz a 30 w zdłuż czynią móg, — 30 morgów czynią włokę, — 50 łasek wzdłuż czynią staje (Gewende), — 1500 łasek czynią 30 stajań, — 30 stajań czynią milę. Tak wedle magdeburskiego ortyłu.

Gdy łąny małe czyli flamandzkie były powszechnie używane na Szlążku a łąny wielkie frankońskie raczej wyjątkowo, przeto opis powyższy nie określający bliżej, do jakiego łąnu się odnosi, odnieść należy oczywiście do łąnu mniejszego jako pospolicie używanego.

Jeśli zaś dla łąnu małego flamandzkiego przyjmiemy powierzchnię 30 morgów, to łąn wielki frankoński wedle stosunku powyżej wskazanego mógł wynosić morgów od 38 do 45.

W Małopolsce zjawia się osadnictwo niemieckie już w pierwszej połowie XIII wieku, wszelako dopiero w drugiej połowie XIII wieku powszechniejszem się staje, a w wieku XIV zwłaszcza za panowania Kazimirza W. dosięga szczytu swego rozwoju.

Najpospolitszemi w Małopolsce były następujące trzy formy osadnictwa:

prawo magdeburskie na łąnach wielkich frankońskich¹⁾,
 prawo szredzkie na łąnach małych²⁾ wreszcie
 prawo szredzkie na łąnach wielkich frankońskich³⁾.

Do wyjątków należy prawo magdeburskie na łąnach małych.⁴⁾

¹⁾ Kod. m. Krak. N. 1, — RM. III, N. 63, — Kod. katedry krak. N. 87, 243, 244, — Kod. Małopolski N. 131, 132, 155, 167, 194, 197, 198, 568, 569, 579, 584, 590, 601, 630, 632, 648, 652 i wiele innych.

²⁾ RM. III N. 72, — Kod. kat. krak. N. 123, 179, 249, 250, 254, 255, 256, 257, 259, 277, — Kod. Małopolski N. 598, 637, 666, 713, i t. d.

³⁾ Kod. Małop. N. 75, 158, 171, 175, 177, 658, — Mog. N. 35, — Kod. kat. krak. N. 123, 162, 173, 246, 247, — Kod. Tyniecki N. 54.

⁴⁾ Kod. Małop. N. 560.

Łany małe zowią się w dokumentach małopolskich dość często szredzkiem¹⁾, w przywilejach biskupów kujawskich dla osad małopolskich także flamandzkimi²⁾; łany wielkie zaś zowią się pospolicie frankońskimi, często magdeburskimi lub niemieckimi³⁾.

Z łanów małych pobierany bywa zazwyczaj czynsz 12 gr. i dziesięcina suopowa⁴⁾, z łanów wielkich pospolicie dziesięcina wiardunkowa i czynsz 16 gr. czasem 18 a nawet 24 gr. i więcej⁵⁾. Biorąc stosunek czynszu 12 gr. do 16 gr. łan mały miałby się do wielkiego jak 3 : 4; a że łan szredzki na Szlązku wynosił morgów 30, to łan frankoński wypadłby na morgów 40.

Dokładnego rozmiaru tych łanów nie znajdujemy i w dokumentach małopolskich⁶⁾. Tylko przywilej Bertranda opata jędrzejowskiego z r. 1379, wydany w przedmiocie sprzedaży soltystwa we wsi Łączyn, podaje nam opis łanu, bez bliższego atoli oznaczenia, jaki to łan być ma.

Opis ten opiewa jak następuje: *Primo in prefata hereditate Lantczyño iam octo lanei sunt locati: predicti sculteti duodecim laneos tenentur locare et sic erunt viginti lanei secundum mensuram de Traiecto. Vnde quilibet laneus debet habere in latitudine virgas duodecim et quilibet virga septem vlnas cum dimidia, que vlna talis est, sicut in foro de Andrzeow mensuratur pannus. Eciam idem lanei in longitudine, habebunt quadraginta duo iuiera.*

¹⁾ Kod. Małop. N. 560, — Kod. kat. krak. N. 183, 230, 250, 277, i t. d.

²⁾ Kod. Małop. N. 598, 637, 666.

³⁾ Kod. Tyniecki N. 28, — Kod. Małop. N. 158, 196, 515, 579, 686, 690, — Kod. kat. krak. N. 123, 185, 243, 244, 246 i t. d.

⁴⁾ Kod. Małop. N. 123, 124, 598, 637, 666, — Kod. kat. krak. N. 249, 250, 252 i t. d.

⁵⁾ Kod. Małop. N. 131, 175, 194, 197, 203, 211, 662, 671, Kod. Tyniecki N. 28, — Kod. Mogilski N. 35, — Kod. kat. krak. N. 123, — RM. III N. 63, 92 i t. d.

⁶⁾ Kodeks Małopolski N. 347.

Opis ten nie jest dokładny, gdyż brakuje wymiarów długości: morg bowiem nie jest miarą długości lecz powierzchni. Mimoto nie omylimy się przyjmując, że skoro szerokość podana na 90 łokci, może być uważana za szerokość morga, to długość 42 morgów nie inaczej musi być rozumiana, jak że łąn cały mierzył powierzchni morgów 42. Łokieć jędrzejowski, do którego się opat odwołuje, nie jest nam wprawdzie znany, lecz gdyby nawet różnym był od krakowskiego, to różnica ta nie mogłaby być zbyt wielką, nie wielkiby też wpływ na wielkość łąnu wyrzucić mogła.

Wedle tego, co wiemy dotychczas o wielkości łąnów, byłby to łąn wielki frankoński. Musimy wszelako jeszcze rozprawić się z dalszą treścią dokumentu. Opat Bertrand mówi w przywileju, że sprzedaje sołtystwo na zasadzie prawa szredzkiego, i że z łąnów na takim prawie osadzonych, opłaca się zazwyczaj czynsz po sześć szkojców (12 gr.) z łąnu. Przy lokacyi na prawie szredzkim domniemywać się należy przedewszystkiem łąnów małych, z jakich istotnie zazwyczaj tylko po 12 gr. czynszu rocznie opłacano. Wypadałoby zatem przypuszczać, że ów rozmiar podany w przywileju odnosi się do łąnu małego szredzkiego.

Mimoto opat naznacza czynsz z każdego łąnu po pół grzywny czyli po 24 gr. jaki opłacają ci kmiecie, którzy już dawniej w tej wsi osadzeni zostali, a wysokość czynszu nieodpowiadającą prawu szredzkiemu tem uzasadnia, iż te tany tak na szerokość jak i na długość przewyższają miarę łąnów na prawie szredzkim osadzanych. Z tego widzimy, że łąny opisane w przywileju nie są małemi łąnami szredzkimi, z których się czynsz 12 gr. pospolicie opłacał, lecz o tyle większemi, iż usprawiedliwiały podniesienie czynszu do 24 gr. — że zaś w tym czasie tak wysoki czynsz pobierany bywał z łąnów wielkich frankońskich, więc mamy tu rzeczywiście rozmiar łąnu frankońskiego.

W tej lokacyi połączenie prawa szredzkiego z łąnami wielkimi frankońskimi tem się tłumaczy, iż prawo szredzkie nadane zostało osadzie Łączyn dopiero w r. 1379, gdy ta osada, jak się z treści przywileju okazuje, już znacznie

dawniej na prawie niemieckiem była założona, tak że w r. 1379 miała już ośm łanów gotowych i to *secundum mensuram de Traiecto*. Widocznie więc poprzednie osadnictwo było na łanach frankońskich założone.

Wyrazy *secundum mensuram de Traiecto* zamiast rzecz rozjaśnić same wymagają objaśnienia. Pięć bowiem miast nosi nazwę *Traiectum*, mianowicie Traietto w Neapolitańskim, Maastricht (*Traiectum ad Mosam*) w Brabaneyi, Utrecht (*Traiectum ad Rhenum*) w Holandyi, Frankfurth (*Traiectum Francorum*) nad Menem w dawnej Frankonii, wreszcie Schweinfurth (*Traiectum Suvorum*) w Szwabii.

Gdy miara łanu w przywileju podana, odpowiada łanom frankońskim, przeto pod *Traiectum* rozumieć należy Frankfurt.

Co do wymiarów łanu małego szredzkiego używanego w Małopolsce, posłużyć może za skazówkę, cytowany przez nas wyżej opis tego łanu z ksiąg podskarbińskich, podający powierzchnię onegoż na morgów 30 ¹⁾.

W Wielkopolsce zasadą osadnictwa jest prawo szredzkie czyli niemieckie i łany małe, niekiedy flamandzkimi zwane ²⁾. Łany duże frankońskie przychodzą bardzo rzadko ³⁾, toż prawo magdeburskie nie często bywa nadawane ⁴⁾. Szczegółne tu spotykamy zjawisko z osadnictwem na prawie magdeburskiem. Gdy bowiem tak na Szlązku jak w Małopolsce łany na prawie magdeburskiem osadzone dają czynsz od 16 do 24 gr. a zatem znacznie wyższy jak łany szredzkie czyli flamandzkie, w Wielkopolsce chociaż łany małe dają takież sam czynsz jak w Małopolsce i na Szlązku, mianowicie wraz z dziesięciną 12 gr. i jeden małdrat potrójnego ziarna lub też 12 gr. i dziesięcinę snopową, to łany na pra-

¹⁾ Pawiński: Księgi podskarbińskie, str. 301.

²⁾ Kod. Wielkopolski N. 412, 547, 667, 672, 682, 757, 762, 848, 935, 1152 i t. d.

³⁾ Kod. Wielkop. N. 322, 924, 941, 1649, 1720, 1762, 2042 i t. d.

⁴⁾ Kod. Wielkop. N. 453, 810, 1153, 1362, 1365, 1384, 1385, 1531, 1543, 1558, 1614, 1727 i t. d.

wie magdeburskiem zasadzone, częstokroć nawet tego czynszu nie dochodzą. Zdawałoby się, jak gdyby w Wielkopolsce najgorsze grunta oddawano na osady pod prawo magdeburskie.

Rzadko zjawia się tu prawo chełmińskie i to w północnej części Wielkopolski ku granicy pomorskiej¹⁾. Na prawie chełmińskim łany flamandzkie są wspomniane.

W dzielnicy sieradzko-łęczycko-kujawskiej prawo chełmińskie dość często jest spotykane²⁾, nawet prawo magdeburskie nie rzadko tu chełmińskiem jest zwane³⁾. W ogóle najczęstsze osady są na prawie magdeburskiem i prawie szredzkiem⁴⁾, łany niemal zawsze małe flamandzkie⁵⁾, łan frankoński rzadko wspominany⁶⁾.

Natomiast na Mazowszu już niemal wyłącznie prawo chełmińskie z łanami chełmińskimi się rozsiadło⁷⁾.

Co zaś jest łan chełmiński, tego nas uczy przywilej prawa chełmińskiego z r. 1233, który w art. XXIX stanowi, że wielkość łanów do zwyczaju flamandzkiego stósować się ma. Łan chełmiński przeto tyleż znaczy co łan flamandzki⁸⁾.

¹⁾ Kod. Wielkop. N. 1393, 1398.

²⁾ RM. II, N. 281, 292, 293, 296, 309, 325, 570 i t. d.

³⁾ RM. II, N. 271, 272, 281, 292, 293.

⁴⁾ RM. I. N. 60, 128, — RM. II, N. 64, 153, 154, 256, 311, 324, 372, 458, 521, — RM. I, N. 89, 96, 125, — RM. II, N. 223, 271, 272, 279, 281, 289, 292, 293, 321, 478, 480, 482, 496, 508, 510, 517 i t. d.

⁵⁾ RM. II, N. 256, 271, 272, 289, 292, 293, 482, 556 i t. d.

⁶⁾ RM. II, N. 458.

⁷⁾ Kod. Mazow. N. 52, 62, 64, 78, 87, 89, 92, 102, 111, 121, 124, 130, 146, 157, 182, 227.

⁸⁾ Bandkie: Jus Culmense, str. 295: Art. XXIX. Item quantitate mansorum iuxta morem flammigicalem statuimus observari.

Voigt (Geschichte Preussens III str. 417) twierdzi, że łany flamandzkie, o jakich w przywileju prawa chełmińskiego jest mowa, mierzą wedle dokumentów z XII wieku: 720 prętów na długość a 30 prętów na szerokość — mansi vero mansio in longitudine septingentas et viginti, in latitudine vero XXX habet regales virgas.

Zbadawszy w ten sposób osadnictwo na prawie niemieckiem we wszystkich dzielnicach dawnej Polski, przychodzimy do przekonania, iż w Polsce wieków średnich dwa łany tylko znane były, mianowicie mały, zwany także szredzkim, flamandzkim lub chełmińskim, obejmujący morgów 30, i wielki zwany frankońskim, magdeburskim lub niemieckim, obejmujący morgów przeszło 40. A chociaż przenoszenie osad z prawa polskiego na niemieckie do bardzo częstych przypadków należy, nie spotkaliśmy się ani razu ze wzmianką o istnieniu łanu polskiego.

§. 14. Co sądzić należy o wielości łanów w dawnej Polsce.

Gdy więc obce osadnictwo dwa tylko łany do Polski ze sobą przyniosło, zaś autorowie aż o dziewięciu wiadomość nam podają, tedy należy zbadać, jaką jest geneza reszty siedmiu łanów.

Musimy tu przypomnieć, cośmy już powyż w §. 10 wykazali, iż w liczbie owych rzekomych dziewięciu łanów dwa są typowe, mianowicie chełmiński i frankoński, niemniej, że reszta łanów co do rozmiarów powierzchni swej w pewnym stosunku do tych dwóch łanów typowych zostaje.

I również przypomnieć należy, że jeden z wielkich łanów, zwany przez Czackiego rewizorskim, zowie się także wójtowskim, niemniej, iż jak się to z przywileju króla Zygmunta III z r. 1598 okazuje, zapisywano do ksiąg rewizorskich wymiary łanów także w celu ustalenia normy przy wykupnie wójtostw.

Meitzen biorąc pręt królewski za jednoznaczny z prętem starochełmińskim, oblicza wedle powyższej wskazówki łan flamandzki na 72 morgów starochełmińskich czyli szlązkich, czyli około 158 morgów pruskich. Włóka chełmińska mierzylaby przeto $67\frac{2}{3}$ morgów staropolskiej miary, co jest w rażącej sprzeczności z aktami urzędowymi w §. 8 przez nas przytoczonemi. Nie więc dziwnego, że Meitzen łanów flamandzkich o takich rozmiarach nie mógł się na Szlązku doszukać (Cod. diplom. Silesiae, IV, str. 84).

Badając jak powyż przywileje dotyczące osadnictwa na prawie niemieckiem w Polsce wieków średnich, zwracaliśmy przede wszystkim uwagę na łany włościańskie czynszowe, gdyż wysokość opłacanego czynszu miała nam dostarczyć skazówki do obliczenia wielkości łanów, pomijaliśmy zaś łany wójtowskie i sołeckie jako wolne od czynszu; teraz przychodzi nam zbadać kwestyję, czy łany wójtowskie i sołeckie nie były wedle jakiejś innej większej miary mierzone, a ewentualnie wedle jakiej.

Otóż wszystkie przywileje osadnicze uczą nas jednoznacznie, że łany wójtowskie i sołeckie zawsze wedle tej samej miary były rozmierzane, jak łany czynszowe dla osadników przeznaczone. O jakichś większych przeto łanach wójtowskich lub sołeckich mowy być nie może.

Mimoto niegdzieindziej jak właśnie w łanach wójtowskich i sołeckich szukać należy źródła i wytłumaczenia dla czterech łanów największych.

Wójt bowiem i sołtys brali także udział w łanach do osadnictwa przeznaczonych, lecz nie na równi z osadnikami. Gdy bowiem każdy osadnik dostawał krom nielicznych wyjątków tylko łan jeden jako swoją rolę, wójt albo sołtys dostawał ich kilka. Co do ilości łanów jakie się dostawały wójtom i sołtysom, nie ma stałej normy: zostawała ona zawsze w pewnym choć niejednostajnym stosunku do ilości łanów na osadę przeznaczonych. Najpospolitszem uposażeniem wójtów i sołtysów są dwa łany wolne i szósty a czasem siódmy czynszowy. Jeden, trzy lub cztery łany należą również do bardzo pospolitych uposażeń. Szósty łan wolny w Małopolsce, a w Wielkopolsce szósty lub siódmy lub oba razem dość pospolicie przychodzą. Na prawie chełmińskiem otrzymuje sołtys zazwyczaj łan dziesiąty wolny.

Przy wielkich osadach przypada sołtysowi lub wójtowi większa liczba łanów wolnych: sześć, ośm a nawet dziesięć lub więcej.

Ruch wielki obcego osadnictwa w Polsce skończył się z wiekiem czternastym. Wnet też zatraciła się pamięć i pojęcie łanu, a w jej miejsce wstąpiło pojęcie gospodarstwa

czyli roli. I tu się pokazało, że role wójtowskie i sołeckie są znacznie większe od ról kmiecych, że pospoliecie są większe dwa, trzy lub cztery razy od tychże ról; że zaś kmięć siedział na łanie, więc sądzono, że wójt lub sołtys siedzi również na łanie, lecz że łany wójtowskie i sołeckie są znacznie większe.

Przy osadnictwie na łanach małych szredzkich, chełmińskich lub flamandzkich rzekome łany a właściwie role wójtowskie czy sołeckie mogą wynosić morgów 60, 90 lub 120, przy osadnictwie na łanach dużych frankońskich, magdeburskich czy niemieckich morgów około 90, 120 kilka lub nawet 160 do 170.

Te cyfry zgadzają się zupełnie z objętością czterech największych łanów, królewskimi zwanych:

łan staropolski o 126 morgach może być rolą wójtowską czy sołecką trzechłanową na prawie magdeburskiem lub czterechłanową na prawie szredzkiem albo chełmińskiem;

łan wójtowski czyli rewizorski o 90 morgach jest rolą wójtowską lub sołecką o trzech łanach chełmińskich czyli szredzkich;

łan królewski sprawdzony mierzący około 85 morgów, przedstawia rolę wójtowską lub sołecką złożoną z dwóch wielkich łanów frankońskich; wreszcie

łan królewski hybernowy mierzący około 64 morgów może być albo rolą wójtowsko-sołecką liczącą $1\frac{1}{2}$ łanu frankońskiego, lub takąż rolą liczącą 2 łany szredzkie, lub nawet wprost rolą kmiecią na prawie szredzkiem, gdyż zdarzało się nieraz, że przy osadnictwie na małych łanach kmiecie po dwa łany brali sobie jako osadę. Po chełmińskim i frankońskim ten łan powinien być nawet najpospolitszym, gdyż jak wykazaliśmy, osadnictwo na łanach małych było w Polsce wieków średnich najbardziej używanem a uposażenie sołtysa dwoma łanami najpospolitszem.

Kiedy więc w XVI wieku przyjęła się powszechnie zasada, że wójtostwa i sołectwa są na skupie, i że każdy dziedzic swego wójta lub sołtysa skupić może, i zasada ta znalazła uświęcenie w konstytucyi sejmu warszawskiego z r.



1563, poczęto mierzyć role wójtowskie i sołeckie, a nieczytając przywileji lokacyjnych i niemając świadomości o znaczeniu i rozmiarach łąnów średniowiecznych, potworzono osobne łąny wielkie wójtowskie, które w rzeczywistości nie istniały nigdy a nawet istnieć nie mogły.

Wielkość łąnu bowiem jako jednostki gospodarczej, jako roli jednego osadnika, obliczona jest na siły tegoż osadnika i jego rodziny, bez żadnej obcej pomocy. Ztąd więc łąn nie może przekraczać swą wielkością tej miary, iżby do jego obrobienia siły jednego osadnika z pomocą jego rodziny wystarczyć nie mogły. Tymczasem już nawet na łąnach chełmińskich i frankońskich gospodarstwo było w ten sposób urządzone, iż tylko dwie trzecie obszaru brane były corocznie pod uprawę, mianowicie trzecia część pod zasiew jary a trzecia pod zasiew ozimy; ostatnia zaś trzecia część łąnu pozostawała jako ugór bez uprawy.

Większym łąnom jużby osadnik sam bez pomocy parobka lub najemnika nie podolał. Jeśli zaś dla braku rąk do roli zmuszeni byliśmy sprowadzać obcych osadników do kraju, to osadnik ten nie mógł liczyć, iż tu znajdzie inną jeszcze pomoc w swem gospodarstwie, nie można więc przypuszczać, iżby u nas używano do osadnictwa tak wielkich łąnów, jakieby pracą jednej rodziny uprawione być nie mogły.

Nietrudno też wyjaśnić, dlaczego owe rzekome cztery wielkie łąny zwano królewskimi. Z licznych przywileji osadniczych widocznem jest, iż król zasadzając wieś nową na prawie niemieckiem lub przenosząc starą z prawa polskiego na niemieckie, zawierał układ tylko z zasadźcą, przyszłym wójtem lub sołtysem, nie zaś z kmieciami. O kmieci już zasadźca sam się starał i nadawał im rozmierzone łąny, ale łąny wójta lub sołtysa nadawał sam król¹⁾; wójt lub sołtys zostawał co do swych łąnów w stosunku lenniczej zależności od króla, stąd te łąny jako z królewskiej łaski pochodzące, królewskimi nazwano.

¹⁾ Rozumiem tu osadnictwo w dobrach królewskich.

Wykazawszy, że cztery największe łany królewskie, nie są miarą samoistną, lecz pochodzą z kilku łanów czyto małych czy wielkich, przeznaczonych na uposażenie wójtostwa lub sołectwa, przejdziemy do łanów tak zwanych polskich, mianowicie do łanów kmiecyh większego i mniejszego i rozważymy, czy to są łany samoistne i jaki ich początek.

Zwróciliśmy już poprzednio uwagę, że łan większy kmiecy odpowiada zupełnie połowie łanu wielkiego frankońskiego, zaś łan kmiecy mniejszy niewiele przenosi czwartą część tegoż łanu, niemniej, że w przywilejach lokacyjnych nigdzie śladu łanu polskiego nie napotykamy.

Nie mogły więc te łany rzekomo polskie powstać inaczej, jak drogą podziału zwyczajnych łanów na półlanki i ćwierćlanki.

Nie napotykamy wprawdzie w żadnym przywileju lokacyjnym wyraźnego śladu zezwolenia na dzielenie łanów, ale też nie ma nigdzie i zakazu dzielenia. Brak zezwalania w przywileju lokacyjnym na dzielenie łanów, tłumaczy się poprostu brakiem potrzeby dzielenia, a raczej brakiem osadnika; jeśliby się bowiem znalazł osadnik, to mógł się od razu na całym nowym łanie osadzić i takowy sobie wykarczować. Dopiero silniejszy wzrost ludności rolniczej z jednej strony, potrzeba rąk roboczych dla dworu, a więc i konieczność zatrzymywania mnożącego się potomstwa osadników przy gruncie z drugiej strony, mogły wywołać potrzebę dzielenia łanów. Takie dzielenie było jak to zaraz niżej wykazemy, z korzyścią dla dworu, dwór więc chętnie na takowe zezwalał. Jakoż już w przywileju Władysława Jagiełły z r. 1433 mamy wyraźne dowody istnienia osadzonych półlanków, które tylko drogą podziału całych osadzonych już łanów powstać mogły, gdyż żadna lokacja nie odbywała się na półlankach, jeno na całych łanach.

Celem, jaki dwór osiągał przez mnożenie się ludności wieśniaczej, było mnożenie się potrzebnej dworowi robocizny. Gdy bowiem z końcem XIV wieku minęła epoka prowadzonego na wielką skalę osadnictwa na prawie niemieckiem, którąby w dziejach kultury rolniczej naszej ojczyzny

epoką drugą nazwać można, biorąc jako epokę pierwszą osiedlenie się pierwotne lechickich tubylców i późniejsze osiedlanie się zaodrzańskich przybyszów, poczęła się epoka trzecia, której cechą charakterystyczną formowanie obszarów dworskich i gospodarstw folwarcznych. Zakładanie wsi na prawie niemieckiem miało tylko na celu tworzenie gruntów włościańskich, z których czynsz pomnażał dochody dworu, bez żadnych dalszych ze strony dworu nakładów.

Gospodarstwa dworskie folwarczne na większe rozmiary istniały zaledwie gdzieś i to głównie w dobrach królewskich lub duchownych. Można śmiało przypuścić, że to co przeciętnie każdy dwór szlachecki w XIII lub XIV wieku, krom nielicznych wyjątków, w uprawnej roli posiadał, wynosiło zapewne niewiele więcej nad jeden łan, a może i jednego nie dochodziło łanu.

Wzrastające potrzeby obok obniżającej się ciągle wartości pieniędzy z powodu podlenia monety, były powodem, że dwory, którym czynsze włościańskie mimo obniżającej się stopy menniczej, w jednostajnej przywilejami lokacyjnymi zastrzeżonej wysokości opłacane, już nie wystarczały, zaczęły myśleć o podniesieniu gospodarstwa folwarcznego i otworzeniu sobie tą drogą nowego źródła dochodów. Nieuprawne więc resztki gruntów, jakie pozostały po odmierzaniu łanów dla osadzenia wsi przeznaczonych, tak zwane obszary szły pod pług dworski. Brak było jednak rąk do pracy, o opłaceniu najemnika nie mogło być mowy.

Musiano więc pociągać osadzonych wieśniaków do obowiązkowej robocizny dla dworu, z drugiej zaś strony starać się, aby wieśniacy łanów swych nie opuszczali i owszem, by się ludność wieśniacza a z nią ręce do pracy mnożyły. Jedno i drugie sprzeciwiało się przywilejom lokacyjnym, wymagało więc ustawodawczych postanowień.

Wedle utartego przy osadnictwie na prawie niemieckiem zwyczaju, kmieć odsiedziawszy dworowi tyle lat czynszowych na łanie, ile lat siedział na wolniznie i odbywszy inne powinności dla dworu, jeśli jakie na nim ciążyły, mógł swój łan opuścić i przesiedlić się gdzieindziej, niepotrzebu-

jąc do tego pozwolenia dworu, był bowiem człowiekiem wolnym.

W tem prawie wolnego przesiedlania się kmieci pierwszy wyłom zrobiło ustawodawstwo króla Kazimirza Wielkiego. Dobry gospodarz i kolonizator, który przez czas swego panowania kilkaset wsi nowych założył, nie mógł obojętnem patrzeć okiem na pustoszenie się istniejących już wsi przez swobodne przesiedlania się kmieci do nowych osad. Postanowił przeto, że nie więcej jak dwóch kmieci coroku mogą z jednej wsi przesiedlić się do innej¹⁾.

Jan Olbracht w statucie swym z r. 1496 poszedł znacznie dalej, nie tylko bowiem ograniczył liczbę mogących się corocznie przesiedlić kmieci z jednej wsi do drugiej na jednego tylko, ale co więcej postanowił, że z kilku synów kmiecych jeden tylko może odejść od ojca gdzieindziej na służbę, lub do rzemiosła lub też na naukę szkolną, reszta zaś synów na dziedzinie z rodzicami pozostać mają²⁾. Ustawy Jana Olbrachta przypadają właśnie na epokę silniejszego formowania się gospodarstw folwarcznych.

Tym sposobem zawarowane zostały ręce do pracy potrzebne przy formowaniu gospodarstw dworskich, wypadało jeszcze robociznę dla dworu zastrzedz tak samo w drodze ustawodawczej.

We wsiach prastarych na prawie polskiem osiadłych, robocizna darma dla dworu rozumiała się sama przez się, wieśniacy w takich wsiach byli to niewolnicy, osiadła czeładź dworska, robili przeto wszystko to, co im dwór nakazał.

Ale we wsiach na prawie niemieckiem osadzonych istniał stosunek wzajemnych praw i obowiązków, których podstawą był przywilej lokacyjny.

Otóż wprowadzie już w bardzo dawnych przywilejach lokacyjnych spotykamy stypulacje dotyczące darmej robo-

¹⁾ Bandtkie: Jus polonicum, str. 75.

²⁾ Bandtkie: Jus polonicum, str. 343, 349.

cizny dla dworu, jako uzupełnienie czynszu ¹⁾), wszelako za-
zwyczaj stypulowano tę robociznę tylko tam, gdzie już istniało
gospodarstwo folwarczne i tylko o tyle, o ile takowa pod-
ówczas potrzebną była. Ztąd w wielu przywilejach nie ma
wcale wzmianki o robociznie, a w tych, gdzie jest zastrze-
żona, jest niewielka, ograniczona do kilku dni trzykroć do
roku, mianowicie do obrobienia pola pod zasiewy jare na
wiosnę, do sprzątnienia zboża w lecie i znowu do obrobienia
pola pod zasiewy ozime w jesieni ²⁾). O robociznie stałej,
któraby cały rok trwała, nie było nigdy mowy.

Zdaje się jednak, że w prawie niemieckiem, jakie się
u nas przy osadnictwie wyrobiło, istniały pewne zwyczaje,
obowiązujące kmieci do pewnych świadczeń na rzecz dworu
poza umówionym czynszem i dziesięciną, a to tak powsze-
chne, że ich w przywilejach wyraźnie nie określano, lecz
zbywano ogólną nazwą „*honores, petitiones et servitia*,” po-
wołując się wprost na zwyczaje w innych wsiach na prawie
niemieckiem założonych, pospolicie praktykowane. Co są
honores, wiemy z przywileji: są to daniny w drobiu lub na-
biale, składane dworowi przez kmieci zazwyczaj na święta
Bożego Narodzenia, Wielkiejnocy i Zielonych świąt, a zwane
także pocztami lub godami. Ale wyraz *servitia* może ozna-
czać osobiste posługi kmieci dla dworu, które jeśli nie zo-
stały ściśle określone przywilejem, mogły z biegiem czasu
dać podstawę do bardzo szerokiej interpretacji.

Bądź jak bądź statut toruński z r. 1520 i bydgoski
z tegoż roku świadczą dowodnie, że robocizny kmieci dla
dworów były podówczas już powszechnym zwyczajem, że je
świadczono we wszystkich dobrach tak królewskich jako też
duchownych i świeckich, a więc i w tych, gdzie przywile-
jem lokacyjnym żadne robocizny zastrzeżone nie były, że
wreszcie robocizny te przekroczyły o wiele granice, jakie

¹⁾ Rzysz. Muczk. III, N. 72, — Kod. Małop. N. 560, 598,
637, 643, 644, — Kod. Tyniecki N. 54.

²⁾ Kod. Małop. N. 560, 598, 637, 643, 644, 652 i t. d.

im niektórymi przywilejami lokacyjnymi określone były. Statut bydgoski bowiem postanowił, że tam, gdzie kmiecie jeszcze dotychczas dnia w tydzień nie rabiali, odtąd panom swym z każdego łanu jeden dzień w tydzień robić mają. Dodano przytem, że ustawa ta nie ściąga się na te kmiecie, którzy względem osiadłej roli więcej dni w tygodniu panom swym robić zwykli ¹⁾).

Statut bydgoski poszedł krok dalej, i zrobił korekturę w statucie toruńskim, wypuszczając wyraz łan, tak że wedle tej korektury dwór miałby prawo żądać od każdego kmiecia jednego dnia w tygodniu robocizny, bez względu, czy on posiada cały łan lub też mniejszą rolę ²⁾).

Oczywiście, iż w obec tego dwór nie tylko nie kładł tamy dzieleniu łanów na półłanki i ćwierćłanki, lecz owszem chętnie na takowe zezwalał, byleby osadnik każdy odrabiał mu co tydzień jeden dzień robocizny. Ztąd też aż do naszych czasów dochowały się we wsiach niegdy na prawie niemieckiem zasadzonych, półrolki i ćwierćrolki z dawnych pochodzące podziałów.

Charakterystycznym jest w tej mierze szczegół podany przez Grzepskiego, że na Podgórzu kmiecie posiadają łany niewynoszące więcej jak ćwierć łanu frankońskiego. Są to rzeczywiście ćwierćłanki frankońskie. Całe bowiem Podgórze karpackie było niemal wyłącznie na prawie magdeburskiem i łanach wielkich frankońskich i to przeważnie w wieku XIV zasadzone.

§. 15. Czy istniał łan polski jako jednostka miernicza?

Przedstawiliśmy już poprzednio, jak się formuje rola pierwotnego osadnika. W innej pracy naszej staraliśmy się wykazać, jaki mógł być obszar tych pierwotnych gospodarstw, które sobie zakładało plemię lechickie w krajach między Wi-

¹⁾ Januszowski: Statuta, str. 1079.

²⁾ Vol. legum, I, str. 396.

ślą a Łabą¹⁾). Oparci głównie na źródłach historycznych odnoszących się do Lechitów pomorskich i zaodrzańskich, przyszlismy do przekonania, że gospodarstwa te przecięciowo nie obejmowały więcej nad 15 morgów uprawnej roli.

Źródła nasze potwierdzają to przypuszczenie.

I tak przywilej prawa chełmińskiego z r. 1233 w art. XXVII²⁾ stanowi, że mieszczenie chełmiński biskupowi dyjecezalnemu tytułem dziesięciny z każdego pługa niemieckiego korzec żyta i korzec pszenicy, zaś z pługa polskiego, który się radłem nazywa, tylko korzce pszenicy oddawać mają.

Wedle tej dziesięciny sądząc, pług niemiecki, czyli rola niemiecka była dwa razy większa od radła polskiego czyli roli polskiego osadnika. Że zaś prawo chełmińskie jako miarę roli przepisywało łan flamandzki, który później włóką chełmińską był zwany, i jak wiadomo 30 morgów obejmował, przeto radło polskie równałoby się morgom 15.

Ten sam stosunek radła do pługa widoczny jest ze statutu Janusza arcybiskupa gnieźnieńskiego z r. 1262, ustanawiającego kary na tych, którzyby sprzedaż dziesięcin udaremnić się starali, lub też sami od składania dziesięciny się uchylali. Na takich kara wynosić miała od małego pługa zwanego radłem kamień wosku, zaś od dużego pługa kamieni dwa³⁾.

Jan biskup poznański godząc się w r. 1288 z osadnikami z pod Biechowa o dziesięcinę, kazał sobie płacić z małego pługa czyli radła po 4 $\frac{1}{2}$ szkojca, zaś z wielkiego pługa po 9 szkojców⁴⁾.

¹⁾ Obrona hipotezy najazdu. Kraków 1882, str. 15—17.

²⁾ Bandtkie: Jus Culmense, str. 295.

³⁾ Kodeks Wielkopolski N. 402, de unoquoque aratro parvo, quod *radlo* dicitur, lapidem cere, pro magno autem, quod *plug* nominatur, duos lapides cere persoluat.

⁴⁾ Kodeks Wielkopolski N. 682: de parvo aratro, quod *radlo* dicitur, quatuor scotos et dimidium, et de magno hoc est de *plugone* novem scotos presentabunt.

Rola więc pierwotna polskiego osadnika, zwana także radłem od narzędzia, jakiego do jęj uprawy używał, lub też dziedzina, obejmowała powierzchnię około 15 morgów i potrzeba było, jak nam Helmold poświadcza, trzymać do jej uprawy parę sprzężaju¹⁾.

Role te, jak wspomnieliśmy, już od pierwszej chwili nie były jednostajne. Pierwotny osadnik nie miał żadnego powodu trzymać się jakiegokolwiek miary, tylko jego własne potrzeby, oraz większa lub mniejsza łatwość karczunku obok mniejszej lub większej urodzajności gleby były temi naturalnemi czynnikami, które wywierały wpływ na rozległość roli. Puszcza bez granic stała każdemu osadnikowi do swobodnego zawłaszczenia otworem.

Inaczej było przy osadach na prawie niemieckiem, tu z góry ustanowiona była miara, której osadnik przekroczyć nie mógł, gdyż naruszyłby granice swego sąsiada lub dworu, nad czem wójt lub sołtys czuwał.

To też gdy role we wsiach na prawie niemieckiem założonych, przedstawiały zawsze pewne regularne geometryczne figury, rozmiarami do siebie bardzo zbliżone, pewien ład i porządek, dziedziny w prastarych wsiach polskich przedstawiały nieład i zamęt, brak z góry obmyślanego planu a wreszcie wielką niejednostajność co do objętości.

Z biegiem czasu bowiem, w miarę wzrastających potrzeb, osadnicy starali się przyczynić sobie więcej roli, rozszerzyć swe dziedziny, karczując przyległy grunt leśny. Dwór im w tem nie stawiał żadnej przeszkody. We wsiach polskich wieśniak był *glebae adscriptus*, stanowił własność dworu, dwór więc chętnie patrzył na wzmagający się dostatek swych poddanych, nad którymi miał nieograniczoną władzę. W ten sposób dziedziny pracowitszych wieśniaków wzrastały bardzo, ópieszałych zachowywały pierwotne swe rozmiary. Różnica w rozmiarach pojedynczych dziedzin wzrastała co raz bardziej.

¹⁾ Hemoldi presbyteri Chronica Slavorum (ed. in usum scholarum) 1868, str. 31, 33 i 178.

Charakterystyczny przykład podaje nam Stenzel z przywileju ksieni trzebnickiej z r. 1368, w którym obszar obejmujący trzy wielkie łany, uznany być musiał na zasadzie prawa i zwyczaju polskiego za jedną dziedzinę.¹⁾

Kiedy tak dziedziny polskie w rozmiarach swych coraz bardziej się rozbiegały, zjawilo się w Polsce obce osadnictwo, które z sobą przyniosło łany wedle jednostajnej miary mierzone. Cóż więc dziwnego, że te łany odrazu się przyjęły, że się na nie chętnie godziła nawet ta ludność krajowa, która należąc do klasy swobodnych wieśniaków, znacznego bardzo kontyngensu osadnictwu na prawie niemieckiem dostarczała. Nie warowała ona sobie nigdy żadnych polskich wymiarów ani radeł ani dziedzin, boć nie były to jednostki o pewnych ustalonych rozmiarach. Więc gdy nam przyjdzie czytać o wsiach na prawie polskim osadzonych, to nie będziemy się w nich domyslać żadnych łanów polskich, ale przypuścimy, iż ludność wieśniacza siedzi na swoich prastarych dziedzinach o różnorodnych wymiarach, lub jeśli siedzi na łanach,

¹⁾ Stenzel: Urkundensammlung, str. 175. — Meitzen l. c. str. 68: „Exposuimus excrescenciam quandam prope villam nostram Frouwenwalde locatam et situatam, tres magnos mansos continentem agrorum, quos tamen tres mansos secundum consuetudinem et ius Polonicum pro una *szczyrna* tantum duximus computandum“.

Naprawdę też Meitzen usiłuje wynaleść obszar starej dziedziny: rezultaty, jakie w badaniach swych w tym kierunku przedsięwziętych, osiągnął, już jemu samemu nieprawdopodobne się wydały. Obszar pojedynczych dziedzin wypadł mu w niektórych wsiach na 1066, 1466 a nawet na 1947 morgów pruskich! Chcąc koniecznie z dziedziny stworzyć jednostkę mierniczą, czem takowa wcale nie była, rozdziela obecny obszar pojedynczych wsi między tyle dziedzin, ile ich urbaryjusz z r. 1410 wykazuje, nie biorąc na uwagę, że te dziedziny mogły w r. 1410 obejmować wcale niewielkie obszary uprawnnej roli wśród lasów, które dopiero później wykarczowane zostały.

Ostatecznie przypuszcza Meitzen 195 morgów pruskich jako obszar jednej dziedziny.

to te łany są zapożyczone z osadnictwa na prawie niemieckiem. Nie można jednak zaprzeczyć, że wiele wsi na prawie polskiem osiadłych, mających jeszcze pierwotne dziedziny zamiast łanów, dotrwało do czasów, kiedy poczęto od wieśniaków domagać się robocizny na rzecz dworu przez jeden dzień w tygodniu z każdego łanu. Zachodzi więc pytanie, jak w przedmiocie téj robocizny liczono polskie dziedziny w stosunku do łanu.

Otóż przypominamy, że osadnicy pierwotni we wsiach tak zwanych na prawie polskiem, należeli do kategorii niewolnych poddanych, którzy obowiązani byli robić to, co im dwór nakazał. Dla nich nie istniały przywileje lokacyjne, a miejsce statutu zastępował rozkaz dworu. Nie ma więc najmniejszej wątpliwości, że tak jak we wsiach na prawie niemieckiem osiadłych, z każdego łanu, tak w tych wsiach polskich z każdej dziedziny domagano się dnia robocizny w tydzień dla dworu. I kto wie, czy jednym z powodów korektury statutu toruńskiego przez statut bydgoski, w którym opuszczono wyraz łan, nie był właśnie wzgląd na te dziedziny, z których mimo, iż one o wiele łanu nie dochodziły, przecież jakby z łanu dzień robocizny w tydzień zastrzedz chciano.

Nie jest wreszcie wykluczona możność, że właśnie te polskie dziedziny, z których mniejsze mogły się równać ćwierćłankom frankońskim, większe takimże półłankom, spowodowały nazwanie tych ćwierćłanków i półłanków łanami polskiem.

§. 16. Dzisiejsze role, półrolki i ćwierćrolki.

Zdawałoby się, że najkrótszą a najpewniejszą metodą sprawdzenia objętości łanów jest przedsięwzięcie pomiarów na gruncie. Istnieją przecież po dziś dzień niemal wszystkie te wsie, które w wiekach średnich czy to na łanach małych flamandzkich, czy na dużych frankońskich zasadzone były, istnieją i potomkowie pierwotnych osadników na swych rolach, dawniejszych łanach. Dośćby było zatem zmierzyć te

pojedyncze role, aby uzyskać rozmiar prawdziwy łanów. Tą drogą starał się Meitzen zbadać rozmiary dawnych łanów na Szląsku używanych, mianowicie flamandzkiego i frankońskiego, ku czemu znalazł bardzo obfity materiał w starych katastrach, mapach i księgach gruntowych, które porównane z pierwotnymi przywilejami lokacyjnymi mogły dostarczyć najgruntowniejszych wyjaśnień ¹⁾.

Tymczasem osiągnięte przez Meitzena rezultaty zawiodły zupełnie. Kilka wieków, jakie upłynęły od chwili lokacyi do dni naszych, nie pozostały bez wpływu na obszar pojedynczych gospodarstw. Dodać należy, że już przy pierwotnych lokacyjach wymiar pojedynczych łanów nie zawsze był jednostajny. Nieużytków nie wliczano do miary; jeśli przeto pracą osadnika nieużytki te z biegiem czasu przemienione zostały w uprawną rolę, łan takiego osadnika był większy od łanu sąsiada, w którym nieużytki nie istniały nigdy. Inne jeszcze czynniki z biegiem czasu działały na zmianę pierwotnej miary. Ztąd Meitzen znalazł wymiar łanu małego flamandzkiego dywergujący od 58 do 68 morgów pruskich czyli od 25 do 29 morgów miary staropolskiej, a łanu frankońskiego rzekomo od 130 do 153 morgów pruskich czyli od 55 do 65 morgów staropolskich ²⁾.

Miara łanu flamandzkiego jest po tem, co z urzędowych wiemy dowodów, za małą, miara łanu frankońskiego nieproporcjonalnie wielką. Takie rezultaty nie dają żadnej stałej podstawy dla wywodów naukowych.

I u nas świadomość prawdziwych wymiarów łanów zbyt szybko zaginęła. Grzepski narzeka: „iam miernika w Polsce nigdy nie widział. Słyszałem o iednym na Podgórzu, ale y ten iuż był umarł.“ A jeśli Grzepskiemu już w XVI wieku z taką trudnością przychodziło dostać prawdziwych dat co

¹⁾ Dr. August Meitzen: *Urkunden Schlesischer Dörfer, zur Geschichte der ländlichen Verhältnisse und der Flurcintheilung insbesondere.* — *Codex diplomaticus Silesiae*, IV Band, Breslau 1863.

²⁾ Meitzen l. c. str. 50, 76, 81.

do rozmiaru łąnów, cóż dopiero myśleć o wiekach późniejszych. Że z tej nieświadomości zła wola wyciągała dla siebie korzyści, niepotrzeba dowodzić.

Nieświadomość więc z jednej strony, zła wola z drugiej składały się na to przez wieki, aby w wielu miejscach obszar ról nie odpowiadał pierwotnym rozmiarom łąnów.

Ciekawe refleksyje zawiera w tej mierze rękopis N. 78, vol. 7 biblioteki Jagiellońskiej:

„Pytanie ciekawe y potrzebne, czym się to dzieie, że od dawnego y prawami rzeczypospolitey opisanego gruntow podziału, terażniejsze czasy (acz niewszyszey wszędzie) odstępują, tak dalece, że rzadko gdzie znaydziesz sprawiedliwą włokę. W niektórych mieyscach przez zbyteczną ekonomow, dzierzawcow etc. industrią, ktorzy się chcąc podobać swoim pryncypałom, wielkie włoki przerobili na mniejsze, ażeby ich większą liczbę ukazali, zatym y pańszczyzny przyczynili. W niektórych zaś mieyscach przez nieumiejętność geometryi albo wymiaru włok, morgow, sznurow, prętow etc., ktorzy pręty za sznury, sążnie za pręty biorą, a co większa sznurem y prętem mierzyć nie umieją, gdy albowiem przez rowy, doły, gory sznur wyciągaia, w doły sznur wypychaia, żeby się koniecznie ziemi całego dołu dotknął, toż z gorami, bagnami albo wodami, gdy im na sznur przypadną, czynią, nieprosto iak linia przypada, ale po brzegu wygiętym y skrzywionym idą. Gdy ich baczniejszy przestrzeże, na to pospoliecie odpowiedaia, wszak y to ziemia. A podobnoby też mieyscami znalazła się y chętką do mienia więcej gruntow, która łącno wyperswaduie, ze to nie po takim gruncie poddanemu, który go nie wyrobi, nie zasieie, zaczym na dwor to zgodniey, że będzie etc“.

Tenże rękopis w vol. 3 zawiera rozmiar starostwa libuskiego. Przy rozmiarze tym dzielono grunta na urodzajne i nieurodzajne. „W urodzajnych zważały się same orne pola i łąki suche ad mentem dekretu JKMc, ogrodów na jarzynę y osiedlisk nie komputuiąc, w nieurodzajnych zaś miejsca nieużyte, parye, drożyska, opłaziska, miejsca kamieniste i krzaczyste,

do orania cale niepospolite rachniąc, drogi jednak publiczne cale wyrzucając.“

§. 17. Ostateczne wyniki.

Rzucmy jeszcze raz okiem na rezultaty naszych badań. Dają się one streścić w następujących punktach:

1. prastara lechicka dziedzina, rola pierwotna lechickich tubylców, mierząca w wieku XII około 15 morgów, zwana także radlem, nie wytworzyła z siebie jednostki mierniczej; łąn rodzimy polski nie istnieje przeto;

2 łąn w Polsce używane wprowadzone zostały do Polski przez obce osadnictwo w wiekach średnich;

3. dwa tylko łąn używane są przy zakładaniu wsi w Polsce wieków średnich, mianowicie:

a. łąn mały flamandzki, zwany także chełmińskim lub szredzkim, w objętości 30 morgów miary dawnej polskiej ¹⁾, tudzież

b. łąn wielki frankoński czyli niemiecki, objętości morgów $43\frac{1}{5}$;

4. żadne inne łąn ani mniejsze ani większe nie istniały pierwotnie w Polsce jako jednostki miernicze. Łąn większe od wspomnianych dwóch, mianowicie

a. łąn staropolski o 126 morgach,

b. łąn wójtowski czyli rewizorski o 90 morgach,

c. łąn królewski sprawdzony o $85\frac{1}{3}$ morgach, wreszcie

d. łąn królewski hybernowy o $64\frac{4}{5}$ morgach,

powstały tylko w skutek błędnego zapatrywania się, jakoby role wójtowskie i sołeckie, obejmujące zazwyczaj dwa, trzy lub cztery łąn flamandzkie lub frankońskie, na innych jak role kmiece, mianowicie na większych łąnach zasadzane bywały. Są to więc wymiary ról wójtowskich lub sołeckich przyjętych niewłaściwie za jednostkę mierniczą.

¹⁾ 16875 łokci □ krakowskich na jeden mórg licząc.

Mniejsze zaś łany, mianowicie:

e. łan kmiący większy o $21\frac{1}{2}$ morgach, tudzież

f. łan kmiący mniejszy o 12 morgach

powstały w skutek dzielenia łanu wielkiego frankońskiego na półłanki i ćwierćłanki i przedstawiają rzeczywiście tylko części tegoż łanu.

